Nr. 13 (z dod. por.). Dnia 13 stycznia. Środa. Dnia 1 (13) stycznia 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o g. 9-ej zrana, w kościele archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Archikonfraternji literackiej odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godz. 9½ zrana. W przeddzień nabożeństwa nieszporów niebędzie.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Stoimy u progu ważnych, zasadniczych rozpraw parlamentarnych. W tygodniu bieżącym zbiera się większa część parlamentów europejskich na pierwszą sesję tegoroczną. W dniu wczorajszym zgromadziły się izby francuskie wedle przepisu konstytucji, która orzeka, że w drugi wtorek po Nowym Roku rozpoczyna się nowa, zwyczajna sesja parlamentu rzeczypospolitej. Wczoraj również zebrał się po raz pierwszy po ferjach świątecznych parlament rzeszy niemieckiej i znalazł na stole izby budżet, do którego stronnictwo wolnomyślne wniosło, jako daleko sięgające uzupełnienie, projekt przyznania deputowanym djet poselskich.

Wniosek wychodzi z tej słusznej racji, że przyznanie djet umożliwi ludziom niezawisłym a niezamożnym zdobywać z korzyścią sprawy publicznej mandaty poselskie, podczas gdy dotąd zaszczytny urząd przedstawiciela ludu stanowił przywilej zamożnych. Jak depesza zwiastuje, parlament przyjął, zaraz na pierwszem posiedzeniu, wniosek partji wolnomyślnej. Obecnie przyjdą pod obrady drastyczniejsze projekty ustawodawcze: o reformie giełdy i o zniesieniu dekretu wydalającego jezuitów z Niemiec. Także i żądania zwiększonych kredytów wojennych obudzą żywe dyskusje.

Jutro, w czwartek, zbiera się po długim, przeszło półrocznym wypoczynku sejm pruski. Tutaj także rozprawy budżetowe staną na pierwszym planie i dadzą opozycji szerokie pole do popisu. Namiętności rozpalą się wszakże do stopnia wrzenia dopiero z chwilą przedstawienia izbie przez ministra oświaty, hr. Żedlitza-Trützschlera, projektu nowego prawa o szkołach ludowych, który—nie pozbawiając państwa prawa ścisłej kontroli—uwzględnia szerzej, niż w zamkniętej epoce pp. Falka i Gosslera, prawa gmin i korporacyj religijnych do wpływu na oświatę elementarną. Żywioły liberalne pójdą do solidarnego szturmu. Z łona również stronnictwa narodowo-liberalnego ma wyjść interpelacja z powodu półurzędowego komunikatu *Koelnische Ztng.* w sprawie powołania p. Kościelskiego na urząd naczelnego prezesa prowincji poznańskiej. Niemcy podnieśli z tego powodu wielki i z ich państwowego punktu widzenia usprawiedliwiony alarm.

Wczoraj wiedeńska izba deputowanych rozpoczęła obrady nad traktatami handlowemi. Wedle zgodnych uchwał klubowych, wszystkie większe stronnictwa oświadczą się za przyjęciem traktatów, wytwarzających wspólność interesów ekonomicznych w całej Europie centralnej, sięgającą aż do półwyspu apenińskiego i bałkańskiego. W opozycji—i to nieprzejednanej—staną tylko młodoczesi i antisemici.

W Niemczech wczytują się obecnie z żarliwością, godną ważniejszej sprawy, w ów inkryminowany przez rząd artykuł, zamieszczony d. 14-go grudnia w *Kreuzzeitung* przez byłego podsekretarza stanu w urzędzie państwowym spraw zewnętrznych, przeniesionego w czasowy stan rozporządzalności (*Disponibilität*) i tem samem pobierającego pensję urzędową, hrabiego Limburga-Stirum. Artykuł, jak wiadomo, krytykował ostro traktaty handlowe z punktu widzenia agrarno-zachowawczego. Nawet wolnomyślne organy prasy niemieckiej, jak stara *Vossische Ztg.* i richterowska *Freisinnige Ztg.*, potępiają wytoczenie hr. Limburgowi śledztwa, stojąc na stanowisku zasady wolnego głosu. Zasada ta wszelako nie może być stosowaną bezwzględnie do urzędników państwa, którzy aczkolwiek ustąpili chwilowo lub czasowo z czynnej służby państwowej, nie przestali pobierać pensji i stać na etacie urzędników, co do których obowiązują w każdem państwie pewne szczegółowe przepisy, krępujące bezwzględną swobodę krytykowania działań rządu, złożonego przecież z bezpośrednich i pośrednich zwierzchników krytykującego.

W wypadku hr. Limburga zachodzi wszakże i ta decydująca okoliczność, że, jak *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* w urzędowym komunikacie stwierdziła, śledztwo wytoczonem zostało nie za krytykę traktatów handlowych, ale za reprodukcję znanych frazesów bismarkowskich o upadku powagi Niemiec za granicą, o okupywaniu sobie przez dzisiejszy rząd niemiecki sprzymierzeńców traktatami handlowemi i t. d. W urzędzie kanclerskim osądzono, że takie artykuły uwłaczają państwu i szkodzą najżywotniejszym jego interesom za granicą. Takich artykułów pisać nie powinni bezwarunkowo urzędnicy.

Jakkolwiek biuletyny urzędowe, płynące z Madrytu, usiłują pozbawić „charakteru politycznego" obja-

DAR OLIMPU.

(B A J K A.)

(Dokończenie.)

Melitta.

Widocznie Chryzander nigdy już się nie dowie, jak go kocham.

Eros *(zamyślony).*

Zaczekaj, jest jeszcze jeden sposób.

Melitta.

Jaki? Ja już w żaden nie wierzę.

Eros.

Widzisz, Melitto, dla ciebie zdradzę tajemnicę Olimpu. Nikt ze śmiertelnych tajemnicy tej nie posiadł. Ty będziesz pierwszą.

Melitta *(przez łzy, z ciekawością).*

O, powiedz mi tę tajemnicę, Erosie.

Eros.

Dobrze, ale pod jednym warunkiem.

Melitta.

O, ja jej nikomu nie zdradzę... powiem tylko Chryzandrowi.

Eros.

Nie o to chodzi (*n. s.*) Zeus w swoich wycieczkach na ziemię prędzej czy później sam tajemnicę tę zdradzi (*głośno*) Musisz mi przysiądz, dziewczyno, że powierzonego ci daru bogów używać będziesz jedynie w imię miłości.

Melitta.

Przysięgam na złotą Afrodytę.

Eros.

Wierzę ci! Czy słyszałaś o ambrozji i nektarze?

Melitta.

Słyszałam. To posiłek bogów.

Eros.

Jest to posiłek i rozkosz nieśmiertelnych, a składa się z wielu pierwiastków. Jednym z nich jest — pocałunek.

Melitta *(z ciekawością.)*

Pocałunek? Co to takiego?

Eros *(z uśmiechem.)*

Za chwilę się dowiesz (*ogląda się*). Chodź tu, tylko cichutko *(zbliża się do krzaka i rozchyla gałęzie)*. Co tam widzisz?

Melitta.

Gniazdko słowicze.

Eros.

A w gniazdku?

Melitta.

Ptasząt dwoje.

Eros.

Przyjrzyj się im. Tylko ostrożnie, żeby ptasząt nie spłoszyć.

Melitta.

Ach, śliczne ptaszyny!... dotykają się dzióbkami.

Eros.

Widzisz — to pocałunek.

Melitta *(zdziwiona.)*

To pocałunek!

Eros.

Chodź jeszcze tutaj. Widzisz te dwie róże?

Melitta.

Widzę.

Eros.

Uważaj na nie.

Melitta.

Wiatr je pochyla ku sobie... O! dotknęły się teraz listkami korony, aż spadło kilka srebrnych kropel rosy.

Eros.

To pocałunek!

Melitta *(stoi zamyślona.)*

To pocałunek!

Eros.

Czy widziałaś kiedy twarz twoją?

Melitta.

Widziałam, tam w strumieniu.

Eros.

Wiesz, jakie masz usta?

Melitta *(zawstydzona.)*

Bogowie nie kazali mi zazdrościć róży..

Eros.

A moje usta, jak ci się zdają?

Melitta.

Są rumiane, ale nie takie, jak Chryzandra.

Eros.

To nic, pierwszy jednak pocałunek da ci sam bóg. Pochyl ku mnie swe usta, Melitto (*obejmuje ją i całuje*). Oto—masz!

Melitta.

O! *athanatos...*

Eros.

Jeśli cię teraz słowa zawiodą, dziewczyno, użyj tego rodzaju wymowy. Dar Olimpu nie zawiedzie. W pocałunku możesz zamknąć całą głębię swej miłości, możesz powiedzieć Chryzandrowi wszystko, wszystko, to nawet, że kochasz go po nad same bogi olimpijskie. Czy pojmujesz mnie dziewczyno?

Melitta *(stoi zamyślona).*

(Głos Chryzandra w głębi).

Ledwie gwiazda ostatnia złote swe oczy zamruży,
Kielich w słońcu rozchyla rumiany kwiat wonnej róży,
Próżno jednak w purpurze przedemną róża się słania,
Milszaś, dziewczę, i kwiaty nie wezmą mego kochania.

O, Melitto, Melitto moja!...

Melitta *(budzi się z zamyślenia).*

Dzięki ci, boski Erosie! Odtąd ołtarz twój stale wieńczyć będę różami (*biegnie w głąb*). Chryzandrze, Chryzandrze!

Chryzander *(z głębi).*

Wołasz mnie, piękna Melitto!

Melitta.

Chodź tutaj, prędzej, Chryzandrze.

Eros.

Czy ci potrzeba podpowiadać, Melitto?

Melitta.

O nie, nie trzeba boski Erosie.

Eros.

Więc was zostawiam samych. Pamiętaj tylko dziewczyno, nigdy nie kłam pocałunkiem! *(usuwa się za ołtarz i tam zatrzymuje się przez chwilę).*

Chryzander *(wchodząc).*

Jestem, już jestem, Melitto!

Melitta *(biegnie ku niemu i zarzuciwszy mu ręce na szyję całuje go w usta).*

O, Chryzandrze!

Chryzander.

Nieśmiertelne bogi, więc mnie kochasz, Melitto! dzięki ci złota Afrodyte, dzięki boski Erosie! (*pozostają przez chwilę w objęciu*).

Bożydar.

wy, których widownią były w ubiegłym tygodniu Xeres de la Fronteira i sam Madryt, to jednak niepodobna przejść milczeniem obok takiego faktu, że banda uzbrojona wpada do wielkiego miasta, jakiem jest Xeres, plądruje w niem i stacza z żandarmami i kawalerją bój na ulicach, trwający do białego rana. Manifestacje tejże samej natury anarchicznej powtórzyły się w dwa dni potem w samej stolicy kraju. Tłumy zgromadziły się przed ratuszem Madrytu, wykrzykując znane hasła anarchiczno-rewolucyjne, też same, z któremi na ustach szturmowano w roku ubiegłym koszary w Walencji. Stan wewnętrzny Hiszpanji odkrywa ropiące rany, na które szybko leków szukać należy.

Br. Z.

Taxa laborum.

Niedawno, pisząc z okazji obniżenia ceny niektórych środków lekarskich, na przykładach dowiedliśmy, iż w rzeczywistości obniżenie to było niewielkie, gdyż główna przyczyna wysokiej ceny lekarstw zależy od wysokiej opłaty za przygotowanie, t. zw. *taxa laborum.*

Po obliczeniu okazało się mianowicie, iż owa taksa w czwórnasób, a nieraz i więcej przenosi cenę samego środka.

Z dniem dzisiejszym w Petersburgu i Moskwie, a za 6 miesięcy i u nas zacznie obowiązywać nowa *taxa laborum*, znacznie różniąca się od poprzedniej.

Przedewszystkiem w nowej taksie uderza fakt odrzucenia opłat za pewną ilość lekarstwa i zrównanie opłaty prawie za wszystkie ilości, podczas gdy dawniej pobierano inną opłatę za 4 uncje, inną za 8; dziś cena za wszelkie ilości jest jedna.

Tylko w pigułkach i proszkach cena zależną jest od ilości, wzięto tu jednak pod uwagę nie wagę ciał użytych, ale ich ilość, co wypada z korzyścią dla konsumentów.

Niewiele zostało się pozycyj z dawną opłatą, bo nawet opakowanie, cena kopji recepty itp. uległa znacznej obniżce.

Na przykładach fakt ten bardziej będzie widoczny.

Weźmy recepty: płynu, proszków, czopków i pigułek.

1. *Rp.* Inf. rd. Ipecacuanhae
e gr. V—unc. IV
Syrupi Simplicis unc. 1.
MDS.

Według dawnej taksy cena byłaby następująca: za pulv. rd. Ipec. $2\frac{1}{2}$ kop., za wodę 4 kop., za syrop 6 kop., za napar 10 kop., za zmieszanie 12, za flaszkę 7 kop., za sygnaturę, pieczęć itp. 9 kop., razem 51 kop.

Według nowej, taż sama forma recepty kosztować będzie: cena użytych środków razem $12\frac{1}{2}$ kop., za napar 12 kop., za zmieszanie 5 kop., za flaszkę wraz z opakowaniem, sygnaturą etc. 8 kop., czyli razem $37\frac{1}{2}$ kop., tj. o 14 kop. taniej.

2. Chinini muriatici gr. III
Sacchari albi gr. V
Mfp. D. t. dn № 10.

Cena: leków użytych 29 kop., za zmieszanie 12 kop., za kapsułki 15 kop., za sygnaturę 4 kop., za pudełko 5 kop., razem 65 kop. Obecnie cena będzie następująca: za leki 29 kop., za zmieszanie 10 kop., za opłatki 10, za sygnaturę, pudełko etc. 8 kop., razem 57 kop., czyli o 9 kop. taniej niż dawniej.

3. Morphii muriatici gr. II
Extr. belladonae
Pulv. liquir. comp.
2. a.
f. pil. № 30.
S. Wiadomo.

Cena leków wyniesie $15\frac{1}{2}$ kop., za lycopodium 3 kop., za zmieszanie 12 kop., za uform. pigułek 30 kop., za sygnaturę 8 kop., za pudełko 5 kop., razem 74 kop.

Według nowej taksy: cena lekarstw $15\frac{1}{2}$ kop., za zmieszanie i uformowanie pigułek 20 kop., za sygnaturę, pieczęć etc. 8 kop., razem $43\frac{1}{2}$ kop., czyli o $30\frac{1}{2}$ kop. mniej, jak dawniej.

4. Extr. belladonae gr. I
Ol. cacao $\frac{1}{2}$ drachmy
f. Suppos. № 6.

Według dawnej taksy cena leków 21 kop., za zmieszanie 12 kop., za uformowanie i zmieszanie 36 kop., za sygnaturę 8 kop., za pudełko 5 kop., razem 82 kop.

Według nowej taksy cena leków 21 kop., za zmieszanie, rozdzielenie etc. 36 kop., za sygnaturę 8 kop., razem 65 kop., czyli o 13 kop. taniej.

Z powyższych cyfr widzimy, iż taksa radykalnej uległa zmianie. Kiedy np. dawniej w 3-im przykładzie przygotowanie kosztowało 4 razy więcej, niż sam lek, dziś tylko 3 razy, w 4-ym przykładzie dawniej 3 razy więcej, dziś tylko 2 razy, w 1-ym przykładzie dawniej przygotowanie było 3 razy droższe od ceny lekarstwa, dziś tylko 2 razy itd.

K. W.

Dusza kobiety, jako „dokument ludzki".

„...Umrzeć młodo i nie pozostawić po sobie nic... nic... nic!... To myśl, która mnie zawsze przerażała! Żyć, posiadać tyle ambicji, cierpieć, płakać, walczyć i w końcu zdobyć zapomnienie... zapomnienie... Ależ lepiej nie istnieć wcale!... Jeżeli więc nie starczy mi czasu na pozyskanie sławy, niech ten pamiętnik przynajmniej zajmie naturalistów. Dzieje duszy kobiecej, spisywane w sposób najpoufniejszy, dzień po dniu, bez pozy, to przecież rzecz ciekawa." „Powiecie, że moja osoba was nie zajmuje; być może, ale pomyślcie, proszę, że tu nie o „mnie" chodzi, lecz o istotę człowieczą, która spowiada wam się ze wszystkich swych wrażeń, od pierwszych dni dziecińNstwa. Jest to więc ważny dokument psychologiczny. Zapytajcie Zoli, Goncourt'a, a nawet Maupassant'a; oni ocenią należycie ten pomnik literacki i nawskróś ludzki zarazem."

Oto słowa, jakiemi przemawiała autorka „*Journal de Marie B.*" (*Paris, Charpentier, 1891*) do Francji, polecając jej, wobec śmierci przedwczesnej, spowiedź własnego życia. Francja jednak, która dała jej wszystko, bo wychowanie, wykształcenie, duszę artystki i umysł, rwący się do światła, zamiłowanie piękna i pożerającą ambicję, obojętną na głos ów została. I dziś dopiero, gdy Niemcy i Anglja uwagę na pamiętniki jej zwróciły, gdy cała środkowa Europa pochłania je i komentuje, jako psychologiczne *curiosum*, gdy Heinemann w bibljotece międzynarodowych arcydzieł „Listy" jej i „Pamiętnik" umieszcza, dziś dopiero nowe wydanie poufnych owych zwierzeń zwróciło na siebie zdwojoną uwagę we Francji.

A zaiste ciekawą jest ta wiwisekcja duszy kobiecej.

Marja B., umierająca w 23-im roku życia, jako rozgłośna już malarka, to nie typ zwykłej utalentowanej kobiety, z aureolą przedwczesnej sławy u czoła. Fakt, iż „po trzech latach nauki" tworzyła obrazy, które galerja luksemburska zamieściła w oddziale współczesnych mistrzów, nie daje żadnego pojęcia o jej zdolnościach. Na umysł ten złożyły się wszystkie prądy wieku, oraz cały wpływ otoczenia i przekształconych przez naukę instynktów dziedzicznych.

Krańcowa emancypacja daje jej żądzę wiedzy, żądzę tak potężną, iż łamie wreszcie to życie młode. Demokratyzm francuzki wszczepia w jej duszę pojęcia liberalne; równości jednak opiera się dziedziczny instynkt arystokratki. Czyż może stać na jednym poziomie z szarym tłumem, gdy tłum ten tak niedawno jeszcze bił dziadom jej poddańcze pokłony? Nie; ona musi panować, musi się wynieść, ale nie drogą majątku lub urody, lecz mocą własnej zasługi. Pragnienie to zapala krew jej, każe płonąć sercu, topiąc złote jego żyły w tem ogniu ciągłego pożądania sławy i laurów.

Wiedza więc i rozgłos, oto dwie pochłaniające namiętności jej życia. Rozwijają się one na tle wysokiego wyrafinowania umysłowego i estetycznego. Umysł jej przesubtelizowany, komentujący każde drgnienie własnej duszy, czerpie światło ze wszelkich źródeł. Czyta: Plutarcha, Herodota, Homera, Zolę, Balzac'a, Kanta, Byrona, Schopenhauera, słowem wszystko. Gorączka czynu rzuca ją w wir świata, każe błyszczeć w najpierwszych salonach Florencji, Rzymu, Paryża, doradza szukać sławy w śpiewie, malarstwie i literaturze. Marja w pogoni za ową sławą podróżuje, zakłada głośny salon w Paryżu i wobec tej gorączki czynu, przez krew młodzieńczą podniecanej, pozostaje wszędzie i zawsze nieskalanie czystą kobietą.

Psychologowie duszy niewieściej, którzy tak często obraz jej zwyrodniacie, ośmielam się przykład ten polecić waszej uwadze.

„KALEJDOSKOP."

Bardzo dobrze nazwał Józef Rogosz ostatnią swoją powieść dwutomową „Kalejdoskopem" (Warszawa, Paprocki, 1892). bo jak w kalejdoskopie przesuwa się w niej mnóztwo obrazków, a każdy inny.

Oto poznajemy w pierwszym rozdziale pana Macieja Bronowskiego, obywatela ziemskiego, dorobkowicza, który doszedł z niczego do ogromnej fortuny. Pracowity, obywający się byle czem, skąpy aż do brudu, przebiegły i chytry aż do nieuczciwości, zgarniał pieniądze przez lat wiele, choć nie miał dla kogo, bo jego małżeństwo zostało bezpłodne.

Niegdyś, gdy człowieka — mówi Rogosz — który pracą dorobił się majątku, za nic miano, między dorobkiewiczami pojawiały się tylko dwa typy: dorobkiewicza-obłudnika i dorobkiewicza-pana. Pierwszy skarżył się ciągle na biedę i słodką grzecznością chciał sobie ująć społeczeństwo, drugi fanfaronował, ród swój wywodził od Adama i Ewy, dawał dobrze jeść i pić i z wszystkimi sąsiadami starał się być za pan brat.

Teraz przybył typ nowy — dorobkiewicza-chłopa (może byłoby lepiej aroganta).

Ten, widząc, że pieniądz jest dziś bóztwem najwyższem, które blaskiem swoim przyćmiewa urodzenie i zasługi, głośno opowiada, ile ma majątku, każdemu swemi krociami ciska w oczy, szydzi z gołych hrabiów i książąt, a przytem żyje jaknajgorzej, w rozmowie jest zawsze rubaszny, ubiera się jak ekonom, sąsiadów nie odwiedza i wiecznie powtarza, że nikogo nie potrzebuje — słowem z całego świata nic sobie nie robi. Ale że świat, aby żyć, pieniędzy potrzebuje, więc najdumniejsi szlachcice grzecznie mu się kłaniają, na imieniny poczytują sobie za obowiązek złożyć mu swoje życzenia serdeczne, w radzie powiatowej słuchają jego głosu, podczas wyborów pytają, jakiego kandydata radzi postawić, wszędzie mu nadskakują, a niektórzy, chociaż ich widocznie lekceważy, ofiarują mu nawet swoją przyjaźń.

Takim dorobkiewiczem był pan Maciej Bronowski, którego charakter Rogosz odrazu wyraźnie postawił.

Spotykamy go na polu, przy robocie, w chwili, gdy do niego zajeżdża hrabia Znaniewicz.

— O! widzicie go, jak jedzie! — wołał pan Bronowski. — Cztery konie, uprzęż posrebrzana, kocz wiedeński i liberja, a wszystko za moje pieniądze! A jak się rozparł! Ktoby myślał, że ma pół miljona w kieszeni, a tu ostatnia wieś na licytacji. Nawet na graty żydzi mu już powłazili. Ręczę, że znowu chce pożyczyć, ale zje sto djabłów. Ciekawym, na co te wizyty. Gdyby choć procent oddał, żal by mi nie było, lecz dam gardło, że znowu chce pieniędzy. A wy, draby, czemu nie robicie? — krzyknął na robotników. — Czy chcecie, żebym wam za pół dnia odtrącił?

Z hrabią Znaniewiczem nie robi sobie pan Bronowski zbyt wiele ceremonji. Gdy go gość chce poczęstować dobrem cygarem, on na to:

— Dziękuję. Mnie się tam nie przyzwyczajać do takich delikatesów, bo mnie na to nie stać. Dla mnie sztynkator za dwa centy doskonały.

— Bardzo mnie boli — zaczął hrabia — że nie mogłem panu dotąd nawet procentu zapłacić.

— Już to, prawdę powiedziawszy, mnie to jeszcze więcej boli—odparł Bronowski.

Kiedy hrabia prosi o pożyczkę, dorobkiewicz wykrzykuje.

— Co? Ja mam hrabiemu znowu pożyczać? Ależ pan chyba zapomniałeś, żeś mi winien 17,000, od których od dwóch lat procentu nie widzę.

Wielka szkoda, że Rogosz nie wysunął Bronowskiego na pierwszy plan czynności powieściowej. Byłby to nowy typ w naszej beletrystyce współczesnej, a typ niewątpliwie ciekawy, jako wytwór epoki ostatniej.

Więcej miejsca, niż Bronowskiemu, poświęcił autor hrabiemu Znaniewiczowi, pospolitemu paniczykowi, który dla wygodnego życia dopuści się nawet podłości. Ludzi takich, wychowanych źle mimo gładkich form, nie rozumiejących, jak można istnieć bez pieniędzy i komfortu, płytkich, płaskich, zcudzoziemczałych, lekceważących kraj, który im daje smaczny chleb i stanowisko towarzyskie, żyjących tylko dla użycia, znamy bardzo wielu. Do gatunku tego należy większa połowa szlachty utytułowanej lub zestosunkowanej z tytułami i synowie wysokich finansów.

Dopóki posiadają środki, dające im możność zaspokojenia wszystkich kaprysów, nie rażą niczem, przyjemni w obejściu, uczynni, nawet i uczciwi, ale niech się tylko z pod stóp ich usunie podstawa materjalna, wówczas występuje odrazu cała ich nicość moralna. Niezdolni do walki o byt, gardzący pracą, zaczynają pożyczać na prawo i lewo, chociażby nawet od własnych lokajów, stróżów, ogrodników, a gdy kredytu zabraknie, wtedy albo dopuszczają się drobnych nikczemności, nieobjętych kodeksem karnym, albo też wycierają za dobry obiad i partyjkę przy zielonym stoliku cudze kąty. Rekrutują się z nich „niebieskie ptaki" większych miast.

Hrabia Znaniewicz, który się w pierwszych rozdziałach powieści Rogosza z fortuną osobistą już załatwił, zaczyna się teraz dobierać do posagu córki, złożonego w banku. Nieletnia jeszcze panna Izabela, podpisuje bez wahania przedkładane jej przez ojca weksle, bo kocha rodzica rzeczywiście. Cóż to szkodzi, że trwonią pieniądze dziecka? Gdy zabraknie monety, może się przecież sprzedać na ślubnym kobiercu jakiemu bogaczowi. Oto mieszka w sąsiedztwie pan Erazm Leszczyński, miljoner, a chociaż grozi mu ślepota i nęka ciągła choroba, Izabela nie będzie tak niemądrą, aby miała odrzucić świetną partję. Jest przecież córką człowieka, który nie cofnie się przed niczem, gdy idzie o wydostanie monety.

Tu jednak omylił się hrabia. Panna Izabela była nietylko jego, ale i matki swojej dzieckiem, a ta-

Ale wróćmy do „Pamiętnika”.

Obejmuje on dwa grube tomy, kreślone pierwotnie dla własnej satysfakcji jedynie. Pierwszy z nich, zaczęty w 12-ym roku życia, tchnie bez zaprzeczenia pozą pewną. Marja, wywieziona w dzieciństwie na południe, zaczyna opowieść od Nizzy, gdzie wyobraża sobie, że kocha się w jakimś księciu, którego nie zna nawet, lecz widuje go na Promenade des Anglais tylko. Był księciem, to wystarcza; dziwna ta bowiem, przedwcześnie rozwinięta główka zajmuje się jedynie wielkimi tego świata. Nie przeszkadza jej to przechodzić czteroletniego kursu łaciny „w trzy miesiące”, rozwijać artystycznej gry na harfie i fortepjanie, oraz uprawiać fenomenalnie cudownego głosu. Mając lat 13, zdumiewa profesorów wiedeńskich rozległą swą wiedzą, a równocześnie zaczyna już marzyć o wyniesieniu się nad świat cały, o hołdach, oklaskach i sławie. Być królową! oto pochłaniająca ją żądza.

W 16-ym roku przybywa z matką do Rzymu. Wprowadzona przez ambasadora do najarystokratyczniejszych salonów świętego miasta, spotyka tu Piotra Antonellego, synowca wielkiego kardynała. Ognisty włoch zakochuje się w złotowłosej dziewczynie i siłą woli przezwycięża opór rodziny. Antonellowie proszą o rękę Marji.

Poślubić Piotra Antonellego, znaczyło zostać nietylko panią magnackiej fortuny, lecz synowicą Papieża, a zatem nieomal królową! Marja przyjmuje rękę hr. Piotra. Ale tu stryj kardynał zaczyna stawiać trudności. To ją oprzytomnia. Ona nie chce, aby jej dyktowano warunki; może uczynić sama wszelkie ofiary, lecz nie dopuści, aby jej nakazywano cokolwiek. I... i... chcąc utrwalić narzeczonego w oporze przeciw jego rodzinie, pozwala mu się pocałować.

Małżeństwo zostaje zerwane, a pocałunek ten, to jedyne ustępstwo z surowych zasad Marji, którego nie przestaje sobie nigdy wyrzucać. To „poniżenie siebie”, jak je nazywa, przekonywa ją, iż lepiej szukać wyniesienia na drodze osobistej zasługi, niż świetnych związków; rzuca się więc do pracy nad sztuką, poświęcając jej drugi tom pamiętników.

Pozostają jej dwie drogi do sławy: śpiew i malarstwo. Niestety, wskutek chronicznego cierpienia gardła, traci głos. Osiada więc w Paryżu i, zapisawszy się do szkoły sztuk pięknych Julian'a, pracuje tu lat trzy pod jego osobistym i Roberta Fleury kierunkiem. Ale jak pracuje! Żaden wyrobnik nie okazuje tyle wytrwania, ile ta piękna i delikatna dama salonu. Po 16 godzin na dobę nie wstaje od sztalug, a ciągnie się to miesiące całe. „Nie wejdę w świat Paryża, dopóki nie będę wybitną osobistością—woła w poufnych swych zwierzeniach.—Muszę przed dwudziestym rokiem życia być sławną, muszę pokazać społeczeństwu, co może zdziałać kobieta, pomimo przeszkód, jakie świat jej stawia.”

Po dwóch latach tej pracy nadludzkiej, herkulesowej, zwraca na siebie uwagę całego arystokratycznego Paryża i wie już, że będzie sławną! Laury przestają być mamidłem, dzieli ją od nich kilka tylko stopni. Ale organizm wątłego dziewczęcia nie wytrzymuje tego natężenia. Płuca zostają zaatakowane. Charcot, Potin i wszystkie znakomitości lekarskie zakazują na rok studjów i wysyłają ją na Południe.

Marja ulega. Choć jednak opuściła sztukę, na rok ten składa się szalona praca domowa, wir świata, oraz podróże. W salonach matki jej odbywają się przyjęcia, na których obaj Coquelin'owie grają dla gości; przez pamiętnik przesuwają się: dostojnicy, wszechświatowa arystokracja rodu i umysłu, Gambetta, Don-Carlos, Bouguereau, twórca przecudnej „Venus Anadyomene”, Meissonier i inni. Dalej spotykamy sylwetki Carolus'a Duran, uwagi o Sarze Bernhardt, szkice z podróży po Rosji i Hiszpanji.

Marja czaruje świat elegancją, urodą, szalonemi tualetami, równocześnie zaś robak zwątpienia gryzie jej duszę i zabiera noce bezsenne, a śmierć zagląda w oczy. Ona śmierć tę czuje i widzi... Dwóch rzeczy pragnęła w życiu: miłości i sławy, lecz obie uciekają przed nią, jak mary niepochwytne. Pokochać wśród salonów nie zdołała nikogo, a w sławie śmierć ją chce uprzedzić.

Postanawia więc wrócić do Paryża i—ze śmiercią iść w zawody.

Wraca, wioząc ze sobą z Hiszpanji, zamiast eleganckich gitan lub torreadorów, kopje Velasquez'a i oryginalne portrety przestępców, w więzieniu studjowanych.

Tu, nad Sekwaną, wśród miasta-słońca, ona, delikatny kwiat salonów, tworzy obraz, z nędz życia wzięty. Maluje grupę „Uliczników” i siłą realnej plastyki, indywidualizmem, techniką wreszcie staje odrazu na wyżynach artyzmu. Obraz robi furore; wszystkie pisma europejskie podają jego kopje, a twórczyni, pracą złamana, umiera stopniowo...

Po głowie jej roją się pragnienia dzieł dalszych. Projekt posągu, który chce rzeźbić, aby zdobyć wielki medal Salonu, spać jej po nocach nie daje. „Rzecz to—nadmienia żartobliwie—której nie dokazała nigdy myśl o żadnym mężczyznie.”

Traci słuch i siłę w ręku; równocześnie kona na raka wielki Bastien-Lepage, mistrz jej wielbiony. Oba te cienie, przez śmierć w pełni sławy zabierane, pocieszają się wzajem. Twórca „Joanny d'Arc” każe się wnosić na rękach do mieszkania Marji i tu dwa wybladłe genjalne widma, nie mogąc już mówić, uśmiechają się do siebie, chcąc w męczarniach agonji przynieść sobie ulgę nawzajem. Ona tak jeszcze jest piękną w białym pluszu i koronkach, iż na usta mistrza tonów wybiega szept: „Ach, gdybym mógł malować!...”

Umarła, prosząc rodzinę o wydrukowanie „Pamiętnika”. Spowiedź ta ma wyjednać jej rozgrzeszenie świata za to, iż nie dotrzymała słowa, że dała się złamać śmierci przed pozyskaniem złotego, wielkiego medalu.

Umarła słynną malarką. Sam zaś pamiętnik ten, jako studjum psychologiczne, jako obraz gorącej a czystej duszy kobiecej, mógłby jej sławę zapewnić. Pojąwszy potęgę tej woli żelaznej, wierzymy prawie w jej okrzyk: „Boże, daj mi dożyć lat trzydziestu, a Europę zadziwię lub... lub... zabiję się!”

I zabiła się pracą zaciężką na organizm, suchotami podminowany. Emancypacja zaś, jako jeden z potężnych prądów wieku, zdobyła w niej typ wspaniały do przyszłej galerji swoich męczennic.

Anatol Krzyżanowski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* zaznaczają, iż tegoroczny budżet ministerjum wojny jest o 100,000 rs. mniejszy od budżetu zeszłorocznego, podczas gdy budżety wojenne wszystkich ościennych państw zagranicznych wykazują poważną zwyżkę.

= *Nowosti* dowiadują się, iż przy inspekcji fabrycznej zorganizowany będzie specjalny oddział kontroli nad uczniami i terminatorami w warsztatach rzemieślniczych.

= *Nowosti* donoszą, iż z początkiem przyszłego roku szkolnego do szkoły politechnicznej w Rydze przyjmowani będą tylko uczniowie, posiadający świadectwa z ukończenia kursu gimnazjalnego lub 7-miu klas szkoły realnej. Dotychczasowe egzaminy wstępne, oraz kursy przygotowawcze przy szkole zostaną skasowane.

= *Russk. wied.* donoszą, iż loterja dobroczynna rozegrana zostanie przed 27-ym b. m.

= *Graždanin* donosi, iż w r. b. istnieje projekt przedłużenia kolei zakaukazkiej od Amu-Darji do Mołła-Kary.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż niebawem nastąpi zlanie zarządu czasowego kolei z departamentem kolejowym ministerjum komunikacyj. Dyrektorem departamentu będzie dotychczasowy prezes zarządu czasowego, jenerał-lejtnant inżenier Petrow.

= *Warsz. Dniewn.* dowiaduje się, że urzeczywistnienie projektu przeniesienia szpitala Dzieciątka Jezus na folwark świętokrzyzki napotyka na pewne trudności z powodu, że jedyni poważni przedsiębiorcy, jakimi są francuzcy kapitaliści, reprezentowani przez p. Devarsa, podali warunki, które uznane zostały za bardzo dla miasta niekorzystne. Jeżeli więc nie poczynią oni znacznych ustępstw, to umowa do skutku nie przyjdzie i projekt, mający tak doniosłe znaczenie dla zdrowotności miasta, ulegnie nowej zwłoce.

= Magistrat miasta opracowywuje nowy projekt stopy opłat od wody i kanalizacji. Według tego projektu, w razie nieopłacenia przez właściciela domu należności za wodę, kran nie będzie zamykany, lecz magistrat nakładać będzie sekwestr na dochód z lokali. Nowa taryfa ma być wprowadzoną w wykonanie niebawem.

= Towarzystwo belgijskie tramwajów wystą-

matka nie pochodziła z rodziny hrabiowskiej, lecz ze szlacheckiej, bez tytułu, co Rogosz wyraźnie akcentuje.

Córka szlachcianki nie chce wdziękami swojemi kupczyć, nie chce wyjść za pana Leszczyńskiego, którego wprawdzie szanuje, ale nie kocha. Serduszko jej zabiło ku wielkiemu zmartwieniu hrabiego do pana Zygmunta Grodzickiego, młodego inżeniera, właściwego bohatera powieści.

Pan Grodzicki, aczkolwiek potomek domu arystokratycznego i syn bogatych rodziców, zrobił bardzo dobrze, że nauczył się na wszelki przypadek chlebodajnego fachu, ojciec jego bowiem należał do dość rozpowszechnionego u nas gatunku projektowiczów, którzy, nieużywszy właściwie niczego, potrafią zniszczyć największe fortuny. Ani rolnik, ani polityk, słowem, dyletant na wszystkie boki, uważał się za genjusz uniwersalny, za wybrańca, powołanego do pouczenia całego świata. Znakomitych mężów stanu, Bismarków, Beaconsfieldów, Gambettych nasyłał foliałami, pełnemi rad i wskazówek, finansistom i ekonomistom dawał lekcje gospodarstwa krajowego, teologów nawet poprawiał, bieglejszy od nich, jak mniemał, w rzeczach kościelnych. Niepraktyczny na wskroś, naiwny, mimo rozległego wykształcenia, wyrzucał pieniądze oknami i drzwiami na pomysły dziecinne i pozwalał się pierwszemu z brzegu szubrawcowi okradać.

Oryginalny to typ, pochwycony niezawodnie z życia, bo trudno podobną karykaturę skomponować.

Więc dobrze zrobił syn projektowicza, że pomyślał o własnej przyszłości, nie ufając optymizmowi ojca.

Obok tych głównych figur ustawił Rogosz kilkanaście postaci drugorzędnych, jak letkiewicza Tarczyńskiego, pretensjonalną wdowę, panią Bronowską, żydów, chłopów, księży, rządzców, sędziów, leśniczych itd.

Ubogiej bajki nie zarzuci krytyka „Kalejdoskopowi”, bo rojno w nim i gwarno.

Cały legjon osób i wypadków przesuwa się przed oczami czytelnika z szybkością obrazków w rzeczywistej latarni czarnoksięzkiej. Ten pośpiech jest właśnie główną wadą powieści Rogosza.

Nagromadziwszy niezwykłe mnóstwo osób i wypadków, nie miał autor w ramach dwóch tomów miejsca i czasu do subtelniejszego cieniowania charakterów i sytuacyj. Zadowolnił się więc grubemi konturami, szkicował, biegnąc dalej a dalej, a rysunek pobieżny, choćby był najprawdziwszy, ma to do siebie, że nie sprawia pełnego złudzenia, bo nie uwypukla, nie pokazuje całego człowieka, co należy do przednich obowiązków powieściopisarza.

Aby bogaty materjał artystycznie uporządkować, zlać w całość harmonijną, na to potrzeba niepospolitej maestrji kompozytorskiej, nadzwyczaj pewnej ręki, a Rogosz troszczy się nieco zamało o wdzięczną budowę. Zestawia sytuacje obok siebie, jedną obok drugiej, nie łącząc ich za pomocą wyraźnej myśli przewodniej, posiłkując się w miejscach, w których się nić fabuły rwie, staroświeckiem: „a teraz, szanowny czytelniku i piękna czytelniczko, wróćwczy do tego a tego pana, do tej a tej sceny.” Wprawdzie schodzą się w końcu wszystkie zdarzenia—założenie rozwiązuje się prawidłowo, wiemy w ostatnim rozdziale, dlaczego autor rzucił na plac boju dziesiątki bohaterów, zbyt często jednak odbiegał od przedmiotu, aby mógł jednolite wywołać wrażenie.

Do wad „Kalejdoskopu” należy w końcu język (chociaż wszędzie poprawny, równy) pozbawiony poezji. Opisuje między innemi Rogosz Morskie oko.

— U dołu, w głębi rozpościerało się jezioro, ujęte w ramy skał prostopadłych. Woda jego była spokojna, a z powodu mroku zapadającego prawie czarna. Ani ryba w niem nie plusnęła, ani nad jego zwierciadłem ptak się nie zakołysał. Cisza panowała dokoła, cisza jak grób zimna, a jak śmierć bezduszna.

Morskie oko wygląda tak rzeczywiście, ale tylko dla profana: Poeta dopatrzy w niem tak potężnego czaru, że zapomni o trudach całodziennego pięcia się po górach.

W powieści Rogosza niema wogóle wszystkiego tego, co robi artysta i staranny technik. Niedostatki te dzieli autor „Kalejdoskopu” z kolegami swoimi, piszącymi w Galicji. Wszyscy prawie beletryści lwowscy i krakowscy nie dbają o kompozycję, o subtelniejszy rysunek i wytworniejszą dykcję. Jedynie Warszawa rozumie, że literatura piękna powinna się stroić w piękną sukienkę.

Ale zato należy Rogosz niewątpliwie do ulubieńców szerszych mas i powinien być czytany przez publicystów, pierwszym bowiem daje rzecz bardzo przez pochłaniaczów powieści cenioną, bo fabułę nadzwyczaj bogatą i zajmującą, drudzy zaś mogą się od niego nauczyć znajomości stosunków.

O ile obraz, naszkicowany w „Kalejdoskopie”, zgadza się z prawdą istotną, nie moją rzeczą oceniać, obce mi są bowiem warunki Galicji, ludzie jednak Rogosza robią mimo pobieżności wrażenie rzeczywistości, wrażenie charakterów, chwytanych z życia, kopjowanych z natury.

Nieco więcej artyzmu formy, a Rogosz należałby niezawodnie do beletrystów poczytnych, rozporządza bowiem w wysokim stopniu środkami zaciekawiania, posiada bujną inwencję i rozległą znajomość ludzi.

Nie przykładajmy zresztą zbyt dokładnej miary do naszych dzieł swojskich. Tak mało wychodzi u nas od pewnego czasu powieści oryginalnych. Zacharyasiewicza „Moje szczęście”, Krechowieckiego „Szary wilk”, Gawalewicza „Ćma”, Bałuckiego „250,000”, Zagórskiego i Zaleskiego „Pan radzca”, Konara „Bankruci”, Estei „Za Oceanem” i moje „Po złote runo”—oto całe żniwo ostatniego sezonu księgarskiego. Powieść więc nie musi być rzeczą łatwą, kiedy ich tak niewiele nasz genjusz swojski produkuje.

Teodor Jeske-Choiński.

piło ponownie z projektem wykupienia od głównego towarzystwa kolei rosyjskich linji kolei konnej pomiędzy dworcami kolei petersburskiej a wiedeńskiej. Towarzystwo belgijskie zobowiązuje się płacić po 10,000 rs. rocznie, kładąc wszakże warunek, aby stróżom domów wzbronione było zrzucanie z ulicy śniegu i lodu na tor tramwajowy.

= Po ukończeniu budowy nowej oficyny w gmachu VI-go gimnazjum na Krakowskiem Przedmieściu urządzono wjazd od strony kościoła wizytkowskiego. Celem udogodnienia podjazdu pod bramę władza wyższa zaprojektowała zakupienie całego ogródka przy kościele i w tej mierze odniosła się z zapytaniem do magistratu. W celu oszacowania ogródka wyznaczoną zostanie specjalna komisja.

= Tutejsze zarządy kolejowe otrzymały zawiadomienie, iż z przyczyny zasp śnieżnych ruch pociągów towarowych na kolei zakaspijskiej odbywa się z opóźnieniem.

= Słyszeliśmy, że powrotne bilety kolejowe bez względu na przestrzeń, lecz z określonym terminem od 3 do 15-tu dni w stosunku do odległości, będą zniżone o 33%. Pożądane to udogodnienie ma być zaprowadzone już w przyszłym miesiącu, poprzedzi więc inne ulgi, jakie w taryfie pasażerskiej z inicjatywy departamentu kolejowego zostaną od rozpoczęcia letniego rozkładu jazdy zastosowane.

= Prezes sądu okręgowego kieleckiego zawiadamia o zawakowaniu posady rejenta przy kancelarji hypotecznej sądu pokoju w Pinczowie. Osoby, chcące się poddać egzaminowi na to stanowisko, winny złożyć podanie z niezbędnemi dokumentami do prezesa wymienionego sądu przed d. 10-ym lutego.

= W zeszłym tygodniu skonfiskowano na targach miejskich olbrzymią ilość zepsutych nieświeżych ryb, a mianowicie 2,350 funtów, nadto 40 funtów zgniłych śliwek suszonych i 4 sztuki zepsutej zwierzyny. W tym samym okresie czasu zrewidowano 139 zakładów spożywczych i w 6-ciu znaleziono nieświeżą prowizję, za co właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Do chwili obecnej pompy parowe na stacji filtrów na Koszykach wlewały przefiltrowaną wodę bezpośrednio w rury sieci wodociągowej, połączonej z wieżą ciśnień, na wysokość której woda się wznosi i następnie opadając, rozchodzi się po mieście. W skutku takiego urządzenia względnie do konsumcji wody w mieście większej lub mniejszej należy zwalniać lub przyśpieszać bieg maszyn parowych, co bardzo szkodliwie odbija się na ich ustroju. Ażeby uniknąć tego, postanowiono nie nalewać wody ze zbiorników filtracyjnych wprost do rur sieci wodociągowej, lecz tylko do kanału, wprowadzającego wodę na szczyt wieży ciśnień, gdzie woda ta ma ujście w drugim kanale odpływowym. Tym sposobem pompy parowe będą podnosiły wodę tylko do jednej wysokości i funkcjonowały jednostajnie. Specjalnie urządzony manometr rtęciowy będzie wskazywał wysokość wody w rurze dopływowej wieży ciśnień, która będzie oddzieloną śluzą od magistralnej sieci, w celu zaś, aby w każdej chwili wiedzieć, jakie ciśnienie jest w sieci rur miejskiej i czy potrzeba puszczać w ruch jedną lub dwie maszyny, urządzona będzie bezpośrednia komunikacja pomiędzy pierwszą magistralną rurą wodociągową i budynkiem machin, a w rurze komunikacyjnej osadzony będzie drugi manometr rtęciowy, kontrolujący siłę ciśnienia w rurach miejskich. Urządzenie to będzie dokonane jeszcze w ciągu zimy, aby mogło prawidłowo funkcjonować przed zwiększeniem się konsumcji wody na wiosnę.

= Z powodu ponowy śnieżnej, liczba koni przy wagonach tramwajowych została zdwojoną.

= Z powodu spadłego śniegu stróże domów otrzymali polecenie stosowania się ściśle w uprzątaniu śniegu do obowiązującej ich instrukcji, a mianowicie, aby chodniki były czyste; w podwórzach zaś należy utworzyć ścieżki, ułatwiające swobodne przejście. W razie topnienia należy śnieg usuwać z dachów bezzwłocznie.

= Wyjechali wczoraj z Warszawy: koniuszy t. r. książę Meszczerski do Berlina i członek rady głównego zarządu do spraw prasowych rz. r. st. Isajewicz do Petersburga; przyjechali zaś: marszałek szlachty rz. r. st. Ursyn-Niemcewicz z Grodna i wicegubernator rz. r. st. Suchomin z Siedlec.

= W dniu wczorajszym przyjechał JE. ks. Kossowski, biskup-sufragan djecezji kujawsko-kaliskiej i zamieszkał w pałacu arcybiskupim.

= Z literatury.

* Otrzymaliśmy zeszyt 1-y „Bibljografji polskiej techniczno-przemysłowej” inż. Feliksa Kucharzewskiego.

Wydawnictwo to witamy szczerym oklaskiem: jest ono niezmiernie ważne dla naszych stosunków przemysłowych.

Bibljografja obejmuje spisy chronológiczne książek i artykułów, wykaz alfabetyczny czasopism i spis autorów.

* Ukazał się w druku zeszyt trzeci „Słownika synonymów farmaceutycznych“, w 6-ciu językach wydawany, w opracowaniu pp. Wiorogórskiego i Zaączkowskiego.

* „Kalendarz sądowy” Szancera na r. 1892-gi obejmuje oprócz zapadłych w r. 1891-ym postanowień prawodawczych, szczegółowy wykaz wszystkich władz i instytucyj sądowych w kraju, tudzież wykaz sądów gminnych w Królestwie.

Ułożony w formie notatnika kieszonkowego, kalendarz ten zawiera pożądane dla sądowników informacje.

* Dowiadujemy się, iż prace Estei: „Mój testament”, „Mea” i inne, ukażą się wkrótce w druku w przekładzie niemieckim.

* W przekładzie z niemieckiego ukazała się broszura Lipperta „Historja cywilizacji w zarysach”.

Dotąd wyszła część pierwsza, obejmująca pożywienie, odzież i mieszkanie.

Nakładu podjęła się księgarnia tanich wydawnictw.

* Z powodu jubileuszu Helmholtza wyszła w odbitce ze *Wszechświata* sylwetka uczonego niemieckiego, skreślona przez p. Maksymiljana Flauma.

* *Przegląd techniczny* podaje w świeżo wydanym zeszycie grudniowym artykuły treści wysoce zajmującej.

Praca wstępna o kolejach południowo-wschodnich jest owocem wspólnej wycieczki inżenierów służby drogowej, odbytej po drogach władykaukazkiej, zakaukazkiej i zakaspijskiej i zawiera sporo ciekawych szczegółów i rysunków.

Artykuł drugi traktuje o odlewach stalowych, dalej spotykamy pracę p. Drzewieckiego o spichrzach i elewatorach zbożowych, artykuł A. Rittera, o przenoszeniu natężeń w ciałach sprężystych i t. d.

W dziale przeglądu robót celniejszych znajduje się sprawozdanie roczne o dokonanych robotach kanalizacyjnych i wodociągowych m. Warszawy.

= Z teatru.

* „Bawidelko” Lubowskiego grane było wczoraj po raz szósty przy zapełnionym teatrze.

Jutro teatr Rozmaitości daje znów tęż samą komedję.

* Dla sceny warszawskiej tłumaczy się obecnie komedja Marco Pragi „Panny”, która cieszyła się powodzeniem we Włoszech.

* P. Suesser, znany tłumacz „Wroga ludzi” Ibsena, przekłada obecnie głośną sztukę Gerarda Hauptmana „Samotni”, która grana była w wiedeńskim Burgu i zwróciła uwagę krytyki swą oryginalnością.

* W komedji Aleksandra hr. Fredry „Pan Jowialski” rolę Janusza po p. Grzywińskim powierzono p. Bolesławskiemu, świeżo zaangażowanemu do teatrów warszawskich.

* Pani Aleksandra Lüdowa, nasza znakomita artystka dramatu i komedji, otrzymała zaproszenie na gościnne występy w teatrze polskim w Petersburgu.

* Dziś w teatrze Rozmaitości odbyła się próba czytana z trzyaktowej sztuki Guy de Maupassant i J. Normand „Mussotta”, w której udział przyjmują panie: Marczello (rola tytułowa), Ostrowska, Barszczewska, Leszczyńska i Borkowska, oraz pp.: Rapacki, Ostrowski, Szymanowski, Wolski i Prażmowski.

* Jutro odbędzie się w teatrze Wielkim koncert Czajkowskiego, złożony z utworów tego kompozytora.

* Teatr Rozmaitości daje jutro po raz siódmy sztukę Lubowskiego „Bawidełko”.

* W teatrze Małym jutro po raz trzeci „Człowiek o stu głowach”.

Widowisko zakończą „Figle Chochlika” z Zimajerową.

* Koniec Sodomy” Sudermana ukaże się na scenie za dwa tygodnie.

* Teatr Mały przystąpi obecnie do wystawienia krotochwili „Chambre-garnie”, napisanej przez Karola Laufsa, autora wybornego „Szalonego pomysłu”.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się osób na przedstawieniach w teatrach: Wielkim 314, Rozmaitości 525 i Małym 454; w cyrku 250.

= Z muzyki.

* Towarzystwo muzyczne prosi za naszem pośrednictwem członków orkiestry amatorskiej Towarzystwa o przybycie na próbę w piątek o godz. 8-ej wieczorem.

* W koncercie ośmioletniego Bronisia Hubermana, zapowiedzianym na d. 22-gi b. m. w salach redutowych, przyjmą udział panie: J. Vincenti (śpiew) i Hochendlinger (fortepian), oraz pp.: Michałowski, Noskowski, Cynk, wreszcie Rosen, nauczyciel małego skrzypka.

= Delegacja wyborcza.

Po obliczeniu głosów do delegacyi wyborczej w Towarzystwie wioślarskiem okazało się, iż wybrani zostali pp.: Czesław Łoszewski (160 gł.), Juljusz Kuśmierski (113 gł.), Jan Offmański (160 gł.), Seweryn Perkowski (111 gł.), Kazimierz Wenda (157 gł.), Edward Nicz (109 gł.), Henryk Barylski (156 gł.), Franc. Suchorzewski (98 gł.), Mieczysław Strassburger (144 gł.), Tadeusz Trzciński (97 gł.), Adam Sierpiński (132 gł.), Konstanty Kopczyński (96 gł.), Roman Czarnecki (130 gł.), Seweryn Wiśniakowski (96 gł.), Marek Borkowski (127 gł.), Stefan Bein (95 gł.), Aleksander Pajewski (125 gł.), Leon Świstakowski (87 gł.), Józef Żelisławski (124 gł.), Wincenty Biskupski (85 gł.), Józef Gardowski (118 gł.), Florjan Turski (84 gł.), Henryk Samborski (114 gł.), Andrzej Ciechomski (113 gł.).

Na zastępców wybrani zostali pp.: Stanisław Kiltynowicz (82 gł.), Zygmunt Zyss (67 gł.), ks. Zygmunt Chełmicki (78 gł.), Ludwik Wapiński (65 gł.), Karol Kozłowski (78 gł.), Stanisł. Ćwikiel (55 gł.), Eligjusz Maleszewski (75 gł.), Emil Trepte (55 gł.), Oskar Szeller (72 gł.), Adam Kuszl (54 gł.), Józef Bujnicki (67 gł.), Stanisław Łuniewski (54 gł.).

= Kasy zaliczkowo-wkładowe.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z obrad komisji fabrycznej nadmienić jeszcze winniśmy, że wydane zostały także przepisy, rozjaśniające § 105 „Ustawy o robotnikach”.

W przepisach tych między innemi powiedziano, że ustawy kas zaliczkowo-wkładowych, znajdujących się przy fabrykach miejskich, winny być złożone do przejrzenia p. inspektorowi fabrycznemu, przyczem nadmieniono, że osnowa ustawy winna być jednakową z osnową ustawy normalnej kas zaliczkowo-wkładowych, zatwierdzonych przez p. ministra finansów.

Uczestnictwo w kasie fabrycznej zaliczkowo-wkładowej, jak również i w „krankkasie” nie powinno być obowiązkowem dla robotników, wysokość wkładu także nie może być obowiązkową i nie może być wyrażoną w pewnym, określonym procencie od zarobku.

Procent, pobierany za pożyczkę, nie może przewyższać procentu, pobieranego za lokowanie kapitału.

Kwestja ostateczna dalszego istnienia kas zaliczkowo-wkładowych przedstawioną być ma do przejrzenia władzy wyższej.

= „Zasłużeni i popularni.”

Pod powyższą nazwą dwaj tutejsi rysownicy przygotowują album, podzielone na dwie części.

W pierwszej znajdą się osobistości zasłużone na polu sztuki, wiedzy, przemysłu i filantropji; w drugiej zaś jednostki powszechnie znane czyli „popularne”.

Pierwszy oddział będzie wykonany przez malarza *serio*, drugi przez humorystę.

Album już znalazło nakładcę.

= Z polowania.

W dniu wczorajszym grono myśliwych powróciło z polowania, odbytego dnia 7-go b. m. w dobrach hr. P. w okolicy Orszy.

W dwanaście strzelb ubito dwa wilki, dziesięć lisów, cztery sarny, oraz 96 zajęcy.

Większą część łupu myśliwskiego przywieziono do Warszawy.

= Omnibusy ogrzewane.

Jeden z przedsiębiorców komunikacji konnej na szosie grójeckiej nabył kilka omnibusów, zaopatrzonych w piece.

Omnibusy są przerobione z kursujących niegdyś po mieście „kanarków”.

= Pierwsza szlichtada.

Dziś mamy pierwszą w ciągu obecnej zimy sannę.

Szlichtada po ulicach bocznych jest znośna, lecz tam, gdzie kursują tramwaje i śnieg poodsuwano, jazda sankami staje się wielce nieprzyjemną.

Z pośród sanek prywatnych, jakie się dziś pojawiły, zwracają uwagę zgrabne saneczki w kształcie konchy z białym łabędziem na przodzie.

Jest to własność p. R., tutejszego fabrykanta.

Sanki wykonano w Warszawie.

= Niebezpieczne towarzystwo.

Znów nowy przykład, jak należy być ostrożnym w zawieraniu znajomości podczas podróży.

Panna G., wezwana przez chorą siostrę, właścicielkę magazynu mód w Saratowie, wybrała się w dalszą drogę sama jedna.

W Brześciu, oczekując na na pociąg, zabrała znajomość z jakąś jejmością, która się nazwała Karoliną Kaczyńską, mieszkanką Mławy, podążającą dla objęcia posady w Tambowie.

Warszawianka niezmiernie się ucieszyła, znalazłszy towarzyszkę do dalszej podróży.

Po przybyciu do Moskwy w d. 31-ym grudnia, uradzono dzień jeden po męczącej drodze odpocząć.

Mniemana Kaczyńska, polecając swej towarzyszce zaczekać w sali pasażerskiej, zajęła się przeniesieniem wspólnych rzeczy, a zarazem pożyczyła 30 rs., gdyż niby to nie chciała zmieniać 100-rublowego banknotu.

Koniec łatwy do przewidzenia.

Złodziejka z dwoma tłomokami panny G., zawierającemi rzeczy wartości około 500 rs., zniknęła bez wieści.

Poszkodowana udała się do Saratowa w jednem ubraniu, zameldowawczy w policji o całem zdarzeniu.

O zdarzeniu tem panna G. zawiadomiła listownie krewnych, zamieszkałych w Warszawie.

= Nowy wyzysk.

W ubiegłą niedzielę w godzinach południowych u pani D., zamieszkałej pod nrem 21-ym przy ul. Hożej, zjawił się jakiś mężczyzna wytwornie ubrany, oznajmiając, że ma ważny interes.

Pannom D., oświadczającym w przedpokoju, że matka ich obłożnie jest chora, nieznajomy nadmienił, że dopiero w salonie interes swój wyłuszczy.

Stanowczy ton nieznajomego skłonił panny D. do wprowadzenia przybysza dalej.

W salonie zagadkowy jegomość bez ogródki powiedział, że potrzebuje pieniędzy.

— Tu niema żartów, pieniędzy muszę dostać.

Wystraszone kobiety, obawiając się zresztą o chorą matkę, wręczyły nieznajomemu kilka rubli, to jest całą posiadaną gotówkę.

— Kiedy więcej nie macie, tymczasem ustępuję— dodał przybysz, pośpiesznie odchodząc.

Ponieważ łotr niewątpliwie, może gdzieindziej podobny wyzysk uprawiać, ostrzegamy przeto naszych czytelników przed tem nowem oszustwem.

= Za swoje.

Nocy wczorajszej pod drzwiami mieszkania małżonków Pawła i Tekli Szymkiewiczów, właścicieli posesji na Pelcowiznie, podrzucono kilkodniowe niemowlę płci żeńskiej.

Szymkiewiczowie, jako bezdzietni, przyjęli podrzutka, postanawiając zająć się losem opuszczonej dziewczynki.

= Upadek.

W dniu wczorajszym Jan Wels, handlujący końmi, dosiadłszy wierzchowca, którego zamierzał nabyć, uległ smutnemu wypadkowi.

Nieujeżdżony rumak stanął raptownie dęba i Wels, nie mogąc się utrzymać na siodle, spadł, uderzając głową o kamień.

Rana jest ciężka, zwłaszcza, iż nastąpiło gwałtowne wstrząśnięcie mózgu, które życiu Welsa grozi poważnem niebezpieczeństwem.

= Zagadkowy obłęd.

Przed paru tygodniami Antoni Brzęczkowski, b. organista i właściciel kolonji, mieszkający chwilowo wraz z rodziną w Targówku, zniknął bez wieści.

Ponieważ Brzęczkowski miał przy sobie około 500 rs., które projektował złożyć w Banku handlowym, więc zagadkowe zniknięcie nasuwało podejrzenie, iż mógł on paść ofiarą zbrodni.

Wszelkie jednak starania, mające na celu odszukanie B., okazały się daremnemi.

Tymczasem onegdajszego wieczora Brzęczkowski powrócił do domu wynędzniały i bez grosza pieniędzy.

Na zadawane mu pytania odpowiada, iż jezdził daleko, lecz gdzie, nie pamięta.

W kwestji utraty pieniędzy nie potrafi udzielić żadnych objaśnień.

Umysł B. znajduje się w zupełnym rozstroju.

= Poparzenia.

Nocy dzisiejszej Stefan Dutkiewicz, 17-letni terminator rymarski, zapalając lampkę, oblał się benzyną i w jednej chwili stanął w płomieniach.

Jakkolwiek domownicy ogień szybko stłumili, Dutkiewicz uległ dotkliwym poparzeniom na twarzy, piersiach i rękach.

W mieszkaniu Józefy Ketnerowej, praczki, przy ul. Fabrycznej, 4-letnia jej siostrzenica, Wanda Kaczyńska, wpadła w kocioł, napełniony wrzącą wodą.

Maleństwo niebawem wydobyto, lecz z powodu doznanych oparzeń na całem ciele, straciło ono przytomność.

= Pożary.

W pralni pod № 8-ym przy ul. Granicznej z powodu wypadnięcia węgli z pieca zapaliła się bielizna.

Domownicy ogień stłumili, a strata w uszkodzonej bieliznie wynosi kilkadziesiąt rubli.

W sklepie towarów łokciowych pod № 22-im przy ul. Wolskiej od spadłej lampy wynikł pożar, który domownicy, bez wzywania straży, wkrótce ugasili.

Z teatru.

Nie stawiałem nigdy zbyt wygórowanych żądań Małemu teatrowi, tak jak ich wogóle nie stawia publiczność, która bez pretensji do sztuki w prawdziwem słowa znaczeniu przychodzi tam po to, aby pośmiać się trochę i o ile można najprzyjemniej spędzić wieczór na widowisku.

Dla Wielkiego teatru, dla Rozmaitości inne mam wymagania! tu byle krotochwila była wesoła, farsa nie zbyt pieprzna, a gra artystów staranna, wystarcza mi to zupełnie i przyznaję chętnie, że teatr Mały jest i dobrze prowadzony, i najzupełniej odpowiada swojemu zadaniu.

Ot naprzykład „Człowiek o stu głowach", przedstawiony wczoraj, dlaczego nie miałby bawić publiczności u nas, kiedy ją bawił w Paryżu przez paręset wieczorów, a ja widziałem go w Berlinie po raz dwudziesty na afiszu w teatrze Walnera parę miesięcy temu. Podobał się francuzom, niemcom, śmieli się na nim! dlaczegóż my mielibyśmy być wybredniejsi?

Co prawda, *qui pro quo*, oparte na wyjątkowem podobieństwie osób, dosyć trudne jest do przeprowadzenia na scenie i potrzebuje wyjątkowo dobranych aktorów, ale przy dobrej woli i na tę fikcję widz się zgodzi, tak jak godzi się na wiele innych w teatrze i nie będzie szykanował tego, że p. Morozowicz wydaje się niższym i szczuplejszym od p. Grubińskiego, iż różnią się ci artyści oczami, czołem, nosami i wogóle, pomimo podobnych peruk, wąsów i bokobrodów trudno wziąć jednego za drugiego. A jednak cała intryga komedji polega na tem nieporozumieniu, zaczerpniętem zresztą z dobrych klasycznych wzorów, bo aż z „Menechmów" Plauta, przerobionych na „Komedję pomyłek" przez Szekspira, z których Moljer swego „Amfitrjona" lepił.

Piękna ta prozapja „Człowieka o stu głowach" nie napełnia wcale jego autorów, pp.: Moulin i Delavigne pychą bezmierną. Są skromni, bardzo skromni ci autorowie, a nawet pieprzu i wesołego figliku odważyli nam pod właściwą miarę, tak, że niesmaku wywołać nie mogą, a śmiać się można na ich krotochwili.

Adwokat Brisson (p. Grubiński), kandydat na deputowanego, ma usposobienie.. no! oczywiście właściwe na posła, który, zmuszony cały dzień spędzać na pracy dla dobra swoich wyborców, wieczorem, zwolniony od ciężarów publicznych, robi się lekkim, bardzo lekkim, a tem samem szczególnie usposobionym do odwiedzania zabaw publicznych w towarzystwie cudzych żon i śpiewaczek kawiarnianych nieco płochego usposobienia. Brisson zresztą może przytoczyć na swoją obronę okoliczności łagodzące: jego żona bawi u wód, został słomianym wdowcem. Alicja (p. Leszczyńska) zostawiła jednak męża pod ścisłym dozorem cerbera teściowej, która istotnie zięciowi miłem wtrącaniem się do wszelkich jego spraw adwokackich, czy konsultacyj obrończych może obrzydzić nazawsze więzy małżeńskiego stadła.

Do kancelarji Brissona zgłaszają się dwie młode i urodziwe kljentki: Julja Cascarin (pani Holtzmanowa) i przyjaciółka jej, Lolota, śpiewaczka (pani Baumanowa). Julja chce się rozwieść z mężem, wielkim artystą z Alhambry, człowiekiem o stu głowach, który umie się charakteryzować na wszystkie znakomitości współczesne, ale przed nią wiernego małżonka ani trochę udawać nie umie. Adwokat ofiaruje tym paniom swoją pomoc, opiekę, a przedewszystkiem towarzystwo na przyjemną partyjkę nocną, na balik do „Jardin de Paris".

Za chwilę pojawia się i sam wielki Cascarin (p. Morozowicz); ten nie przychodzi do adwokata; celem jego odwiedzin jest przyszły deputowany, popularny w stolicy Brisson, którego głową chce wzbogacić swoją galerję znakomitości, swoje produkcje wieczorne nowym posłem urozmaicić. Cascarin robi się tedy podobny do Brissona za pomocą peruki i nalepionego na twarzy zarostu, a temu przychodzi myśl oszukania czujności teściowej przez pozostawienie swojego sobowtóra na noc w swoim pokoju, gdy on z jego żoną i Lolotą podejrzane wycieczki urządzać będzie. *Dictum-factum.*

Brisson pojechał, Cascarin pozostał i naturalnie autorowie sztuki nie byliby francuzami, żeby natychmiast nie kazali pani Brisson z kuracji powrócić, a następnie nie zaintrygowali widza przez zręczne zapuszczenie zasłony w porę co do zachowania się Cascarina względem żony adwokata, do którego ma być tak podobnym, że nawet teściowa bystrem okiem najzłośliwszej gadziny różnicy między oryginałem a kopją dopatrzyć nie może.

Powikłanie intrygi i nieporozumienia trwają przez cały akt II-gi, a w III-im wszystko się wyjaśnia szczęśliwie Brisson przekonywa się dowodnie, że nie padł ofiarą zdrady małżeńskiej, równie jak Cascarin, a kozłem ofiarnym stała się Lolota, którą zresztą już samo imię na afiszu zdrobnione przeznaczało do jakiejś dwuznacznej roli.

Tak wygląda krotochwila która ma sporą dozę humoru, w djalogu i sytuacjach; ruchu w niej dużo, a zręczność roboty scenicznej, jak zwykle u francuzów, ogromna. Swoją drogą coś mi się zdaje, że p. Śliwiński wziął już przekład tej sztuki z trzeciej ręki, to jest z przeróbki berlińskiej M. Kramera, z czego mu zresztą zarzutu nie robię, bo się dostała na małą scenę mocno oczyszczona z omasty w retorcie niemieckiej.

Zwykły komplet artystów teatru Małego grał „Człowieka o stu głowach" żwawo i wesoło, o co tu głównie chodzi; więc też jak zwykle oklaskiwano pp. Morozowicza i Grubińskiego, pp. Micińską i Leszczyńską, przedstawiających główne role. Co do mnie, rzadko bywam w teatrze Małym, gdyż nie często obowiązki recenzenta mnie tam wzywają, ale ile razy oglądam trupę dramatyczną tego teatru, tyle razy ze szczególną ciekawością dopatruję w niej p. Kuleszy.

W tym młodym człowieku, bo p. Kulesza zdaje mi się ze sceny jeszcze bardzo młodym, ja widzę talent w rodzaju Damsego i Jaśkiewicza do ról lokajskich, przebiegłych frantów lub rozlazłych gamoniów, zdolność prawdziwą, która na scenie Rozmaitości przydałaby się bardzo. Dobry aktor na lokaja w komedji to rzecz bardzo ważna dla całości, a na naszej pierwszej scenie tylko p. Kogulski ratuje jeszcze honor domu. Wzmocnienie personelu dramatycznego i w tym kierunku byłoby pożądanem; jeżeli tylko p. Kulesza będzie tem w nowem otoczeniu, czem jest w teraźniejszem, dlaczegożby nie spróbować?

Ja powtarzam swoje: mnie się zdaje, że tam tkwi talent aktorski, który dostrzegam przy każdej nowej roli.

Kazimierz Zalewski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Z dniem dzisiejszym kończą się ferje świąteczne we wszystkich tutejszych średnich i wyższych zakładach naukowych i od jutra zaczynają się wszędzie lekcje.

— D. 14-go i 15-go stycznia, od godz. 7—9-ej wieczorem, oraz d. 16-go, od 6—7-ej, odbywać się będzie w resursie obywatelskiej składanie kartek wyborczych na reprezentantów tejże resursy na r. b. Obliczanie głosów nastąpi d. 16-go, po godz. 7-ej wieczorem.

— Od d. 14-go stycznia w głównej kasie Towarzystwa rosyjskich kolei i w warszawskim Banku handlowym uskuteczniana będzie wypłata procentów od kuponu akcji № 69-ty. Jednocześnie wypłacana będzie uzupełniająca dywidenda za r. 1890-ty po 1 rs. 29 kop. za kupon. Dla odebrania tej dywidendy należy przedstawiać kupon № 24-ty. Okazicielom kuponu № 8-my wypłacana będzie uzupełniająca dywidenda za rok 1890-ty w wysokości 5 rs. 16 kop. za kupon.

— D. 14-go stycznia, w magistracie m. Łowicza, odbędzie się licytacja na dzierżawę dochodu kasy miejskiej łowickiej ze szlachtuza miejskiego od rs. 2,420 kop. 95 rocznie.

— D. 14-go stycznia, na placu Ujazdowskim, przy budce strażniczej, odbywać się będzie licytacja na sprzedaż starej blachy żelaznej pudów 1,004 i takiejże blachy białej pudów 24.

— Od d. 14-go stycznia Bank dyskontowy warszawski wypłacać będzie na rachunek dywidendy za r. z. od 14-tu pierwszych emisyj akcyj wileńskiego Banku rolniczego po rs. 20 na każdy kupon.

— Od d. 14—17-go stycznia trwać będą zapisy do szkoły politechnicznej w Rydze do oddziałów: rolniczego, chemiczno-technicznego, inżenierskiego, inżenieryjno-mechanicznego, architektonicznego i handlowego. Egzaminy wstępne zaczną się d. 20-go b. m.

— D. 14-go stycznia, w warszawskim zarządzie dóbr państwowych, odbędzie się licytacja na sprzedaż byłego poduchownego placu w m. Włocławku przy ulicy Łęgskiej, rozległości 670¾ sażeni kwadratowych, od rs. 403 kop. 82.

— D. 14-go stycznia odbędzie się w Petersburgu ciągnienie 5-procentowych pożyczek premjowych russkich I-ej em. z r. 1864-go.

— D. 14-go stycznia rozpoczną się posiedzenia zjazdu sędziów pokoju 1-go okręgu w Łomży.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa donoszą nam:** „P. Mieczysław Schmitt, przedsiębiorca teatru lwowskiego, ogłasza w pismach list, zapowiadający wytoczenie jednemu z pism lwowskich procesu cywilnego o 30,000 złr. tytułem odszkodowania za rozmyślne przeszkadzanie wykonywania przedsiębiorstwa teatralnego. — W operze lwowskiej debiutowała d. 7-go b. m. pani Anna Malinowska, jako Gilda w „Rigolecie".

× **Budżet** m. Lwowa uchwalonym został na posiedzeniu rady miejskiej z d. 30-go z. m. Podług projektu budżetu obliczono wydatki zwyczajne na rok 1892-gi na 1,384,378 złr., t. j. o 106,775 złr. więcej, niż w r. z.; dochody zaś zwyczajne na 1,241,645, t. j. o 48,618 złr. więcej w porównaniu z r. z. Wydatki nadzwyczajne na nowe budowle i zakłady, spłatę pożyczek inwerstycyjnych i dodatek drożyzniany wynoszą 588,500 złr. i mają być pokryte również nadzwyczajnemi dochodami. Na szkoły preliminowano 373,914 złr. Dobra ziemskie, będące własnością gminy, przedstawiają wartość 383,746 złr., dochód z nich preliminowany wynosi *brutto* 55,389 złr., a *netto* 22,649 złr.

× **Elektryczność w pociągu.** Jeden z pociągów kurjerskich pomiędzy Berlinem a Frankfurtem otrzymał oświetlenie elektryczne. Każdy wagon posiada dwie baterje z akumulatorami i dwie łukowe lampki, których używa się tylko przy zmianie baterji, ażeby wagon nie pozostał bez światła. Akumulatory o 200 amperach tak są urządzone, że swobodnie opierają się silnym wstrząśnieniom i że jedna baterja daje elektryczny prąd dla czterech lamp po osiem świec w każdym przedziale wagonu i dla jednej lampy o sile pięciu świec, pomieszczonej w przedziale z umywalnią. Baterje, każda wagi 18 pudów, umieszczone są pod podłogą wagonu.

× **Nowy ambasador.** Na miejsce lorda Dufferina mianowany został wielkobrytańskim ambasadorem przy dworze włoskim sir Robert Morier, podczas gdy margrabia Dufferin przeniesiony zostaje do Paryża, gdzie zastępuje lorda Lyttona. Sir Robert Morier kończył nauki w uniwersytecie oksfordzkim, gdzie otrzymał w roku 1849-ym stopień doktora. W r. 1851-ym wstąpił jako urzędnik do wydziału oświecenia, a w 1853-im rozpoczął

dyplomatyczny swój zawód, posłany będąc do Wiednia jako *attaché* przy angielskiej ambasadzie w tej stolicy. W r. 1858-ym przeniesiono go do Berlina, a ztamtąd wraz z sir Henrykiem Elliotem posłany został w nadzwyczajnem poselstwie do Neapolu. W r. 1860-ym wyznaczony był pospołu z lordem Johnem Russelem do usług królowej. Został potem sekretarzem poselstwa w Atenach w r. 1865-ym i był jednym z komisarzy traktatu handlowego, zawartego w Wiedniu w r. 1865-ym. W r. 1872-im sprawował interesy angielskie w Monachjum, poczem otrzymał stopień nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra przy portugalskim dworze w r. 1876-ym, a przy hiszpańskim w r. 1881-ym. W 1884-ym zaś otrzymał urząd ambasadora w Petersburgu, a w 1887-ym królowa Wiktorja nadała mu wielką wstęgę orderu Kąpieli. Sir Robert Morier nigdy w szczególny sposób nie zwracał na siebie uwagi przed r. 1888-ym. Wtedy to *Kölnische Zeitung* oskarżyła go o udzielenie marszałkowi Bazaine wiadomości o ruchach armji niemieckiej w r. 1870-ym. To oskarżenie, pochodzące od ks. Bismarka, wiele hałasu w Europie narobiło, a sir Morier ujrzał się zmuszonym ogłosić ciąg dokumentów, zdolnych przekonać największych niedowiarków. Lord Salisbury zaś, sekretarz stanu spraw zagranicznych, zniewolony był zwrócić się do kancelarji berlińskiej. Nie było już bowiem najmniejszej wątpliwości o charakterze niemiecko-urzędowym wojny, wydanej sir Morierowi. Powodem tej wojny był okres z „djarjusza" Fryderyka III-go i miała ona na celu dowieść, że jeden z jego najbliższych przyjaciół i powierników na angielskim dworze zdradzał poprostu Niemcy. Łatwo więc było poznać bismarkowską rękę w tej sprawie, tembardziej, że wojna, rozpoczęta przez *Kölnische Zeitung*, następowała niebawem po sprawie Geffkena.

BAŃKI MYDLANE.

Nie ci zwracają najpierw na siebie uwagę tłumów, którzy są rzeczywiście uwagi warci, lecz ci, których buty najgłośniej skrzypią...

*

Niezbity dowód.

Doktór X. od dwóch dni nie odwiedzał już Ygreka, który wstąpił w stan rekonwalescencji. Trzeciego dnia spotyka panią Ygrekową.

— Jakże się ma mąż pani?

— O, lepiej, daleko lepiej. Wczoraj wieczorem rozmawiał ze mną długo, nazwał mnie aniołkiem...

— Tam do licha—rzecze doktór zafrasowany—muszę go odwiedzić. Widocznie chory wieczorami bredzi w malignie...

*

Młoda gosposia robi zakupy na targu.

— Moja kobieto, co chcecie za kurczę?

— Pół rubla.

— Co? aż tyle? A ileż kosztuje jajko?

— Osiem groszy.

— Więc za to, że kura trochę na jajku posiedzi, bierzecie aż trzy złote groszy dwa?...

*

Kombinacje repertuarowe.

Zaprawdę! I *Honor* może być *Bawidełkiem*: jak zapewniają rzeczy świadomi, *Lizetta*, córka źle strzeżona, tak zasmakowała w *Końcu Sodomy*, iż rozpoczęła od *Słodkiej trucizny*, a skończyła na *Bębnie*...

Zgon kedywa.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*.)

Kair, d. 8-go stycznia.

Trudno zaiste opisać popłoch i zamieszanie, jakie tu wywołała śmierć nagła i—jak mówią—tajemnicza kedywa. Młody jeszcze człowiek, lat zaledwie 40-tu wydarty został nagle rodzinie, którą kochał i krajowi, który w nader trudnych pozostanie stosunkach.

Dla nas zaś, cośmy go znali osobiście i z uprzejmości jego częstokroć korzystali, strata to nader przykra.

Następcą Tewfika ma być oczekiwany tu najbliższym parowcem Lloyda syn jego najstarszy Abbas, młodziutki, zaledwie lat $17\frac{1}{2}$ liczący (ur. w r. 1874 w lipcu), wychowaniec „Theresianum", według praw muzułmańskich w roku zeszłym za pełnoletniego uznany. Z charakteru jednak nie jest on zupełnie podobny do ojca; dumny, ponury, nieufny, pomimo zagranicznego wychowania ma być fanatycznym stronnikiem dawnych zwyczajów i idei.

Około tego młodziutkiego księcia skupią się dziś wszystkie intrygi, od lat kilku Egipt szarpiące.

Anglicy w ruchu, poseł francuzki, margrabia de Reverseaux, strzeże pilnie każdego ich kroku. Obawiamy się tu jednak na serjo zawikłań, ludność bowiem pomrukuje o powrocie na tron Ismaiła baszy.

Tewfik basza umarł w Heluan, miejscu kąpielowem około Kairu, gdyż pałac jego w Kairze, pożarem zniszczony, nie był jeszcze odbudowany. Rezydencja zaś wicekrólewska w Heluan ma tę wielką wadę, iż leży wśród pustyni, wystawiona na przewiew wichrów, o tej porze nawet w Egipcie chłodnych i dotkliwych.

Śmierć kedywa budzi żal ogólny, zwłaszcza w kolonjach europejskich, należał on bowiem do najpopularniejszych władzców. W czasie świetnych balów, które co roku odbywały się u dworu w pałacu Abdin, a na które nietylko dygnitarze egipscy i zagraniczni, lecz także wszyscy w Kairze przebywający turyści zaproszenia otrzymywali, kedyw z prawdziwie muzułmańską gościnnością sam witał i przyjmował gości, a dla każdej z pań miał miłych słów kilka.

Rysami twarzy przypominał on ojca (Ismaiła baszę), tylko postawą był nieco niższy i otylszy.

Zeszłej wiosny miałam sposobność rozmawiania z nim przez czas dłuższy w czasie festynu ogrodowego, danego w Kairze na rzecz ubogich.

Urządziliśmy w jednym z pawilonów improwizowany koncert i przyjęliśmy przybywającego kedywa dźwiękami muzyki Wieniawskiego. Żywa nuta podobała mu się widocznie; wypytywał się też mnie z zajęciem o kompozytorów, a wychodząc, pozostawił 2,000 fr., jako dar dla Towarzystwa dobroczynności.

Tewfik basza nie miał haremu i był bardzo przykładnym małżonkiem jedynej swej żony księżniczki Emineh, o której często wspominałam w moich do *Kurjera* opisach Egiptu. Wicekrólowa, jakkolwiek haremowe wiedzie życie i otoczona jest licznym orszakiem niewolnic, przyjęła wiele zwyczajów europejskich, ubiera się według najświeższej mody i przyjmuje chętnie odwiedziny dam europejskich; słynie też z uprzejmości i wdzięków.

Na dowód jak popularnym był zmarły kedyw, przytoczę tu szczegół, którego byłam świadkiem.

Kiedy wicekról znajdował się raz na peronie kolei w Kairze, jeden z turystów, mając aparat fotograficzny, skierował go na przechodzącego kedywa, sądząc, że w tłumie nikt na to nie zwróci uwagi.

Kedyw jednak, mając wzrok bystry, spostrzegł go natychmiast i stając nagle przed zmieszanym turystą, rzekł do niego uprzejmie:

— *J'attendrai un instant, pour Vous faire plaisir et pour que le portrait réussisse.*

Szczegóły pogrzebu doniosę wam w najbliższym liście.

Anna Neumann.

Na budowę kościoła na Pradze.

J. K. rs. 4.

Dla wdowy Zakościelnej.

W rocznicę śmierci Natalji W., H. W. rs. 2.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Józefa z Trzasków

NERNHEIM,

po ciężkiej chorobie w dniu 12-ym b. m. życie zakończyła. Wyprowadzenie zwłok nastąpi we czwartek, dnia 14 stycznia, o godzinie **12-ej** w południe z kościoła Wszystkich Świętych na cmentarz brudzieński. —91—

† Ś. p. MICHAŁ SOZAŃSKI,

b. maszynista dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warsz.-bydgoskiej, emeryt, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarł w dniu 11-ym stycznia r. b., przeżywszy lat 57. Pozostali w nieutulonym żalu: żona, córki, synowie, oraz siostra zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, we czwartek, o godz. **11-ej** przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—120—

† Ś. p. z Gallów

KAROLINA GENEDEL,

opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 11-go stycznia r. b. Pozostała córka i rodzina zaprasza znajomych i na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 14 stycznia, tj. we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia, o godz. **11** przed poł. na cmentarz powązkowski. 113

† Ś. p. Władysława Chrzystkowska,

PANNA, 127

przeżywszy lat 22, w dniu 12-ym b m. po ciężkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności. Stroskani rodzice, jako też bracia i siostry zmarłej zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach dnia 14-go stycznia, to jest we czwartek, o godz. **9 i pół** rano, odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godz. **3-ej** po poł. na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Andzia Liszko,

przeżywszy $1\frac{1}{2}$ roku, zmarła dnia 12-go stycznia r. b. Wyprowadzenie zwłok nastąpi jutro, t. j. dnia 14 go stycznia r. b., o godzinie **2-ej** po południu z kościoła na Pradze na cmentarz powązkowski. —128—

† Dnia 14-go stycznia, we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** rano, jako w rocznicę śmierci, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, za spokój duszy

ś. p. Maurycego hr. Potockiego,

na które pozostała rodzina niniejszem zaprasza. 3—107

Za spokój duszy



Ś. P.

Izabelli z Łempickich

CIECHOMSKIEJ,

zmarłej w Brzozowie dnia 31-go grudnia 1891 r., odbędzie się w piątek, dnia 15-go stycznia, o godzinie **11-ej** przed południem, w górnym kościele św. Krzyża, nabożeństwo żałobne, na które syn zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. 2—125—

† W dniu 14-ym stycznia, to jest we czwartek, w drugą rocznicę śmierci

ś. p. Kazimierza Kuksz,

kandydata praw, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, na które rodzice i bracia zapraszają życzliwych. —111

† Dnia 15-go stycznia, w piątek, jako w smutną 1-ą rocznicę śmierci, odprawione będzie żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** rano, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie za spokój duszy

ś. p. Walentyny Kasperskiej,

na które familję i życzliwych zaprasza się. —114—

† Za duszę ś. p. Tomasza Kłosowskiego,

emeryta Towarzystwa kredytowego ziemskiego, odbędzie się nabożeństwo żałobne dnia 14-go b. m., to jest we czwartek, w kościele po-karmelickim na Krak.-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** rano, na które zaprasza się krewnych i przyjaciół. —112

† We czwartek, tj. dnia 14 stycznia, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Justyny z Przygockich Geyer,

odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które zaprasza się familję i życzliwych. —117—

† We czwartek, dnia 14-go stycznia r. b., jako w trzecią rocznicę śmierci

ś. p. Anny Michalskiej z domu Banderskiej,

odbędzie się w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** rano, wotywa, na którą rodzina zaprasza krewnych i znajomych. —115—

† Dnia 14-go stycznia, jako w trzecią bolesną rocznicę pogrzebu, o godzinie **11-ej** przed południem, w kościele św. Krzyża odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy

ś. p. Walerji z Holtorffów Karpińskiej,

na które pozostali w nieutulonym smutku rodzice, mąż i synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —119

† Przyjaciołom, kolegom i znajomym, którzy oddali ostatnią posługę 92

ś. p. Filipowi Bogowolskiemu,

przesyłają serdeczne „Bóg zapłać". **Żona i bratanek.**

Z Petersburga.

Mosk. wied. w obszernym artykule wstępnym zaznaczają, iż ogłoszona niedawno *Taxa laborum* jest wstępem do całego szeregu reform w organizacji aptek.

„Ku wielkiemu zadowoleniu przyjaciół zdrowia publicznego najwyższy organ zarządu lekarskiego zaczął widocznie chwiać się w swem przekonaniu o normalności stosunków w świecie aptekarskim. Jak wiadomo, komisja, która zajmowała się zrewidowaniem taksy aptekarskiej, wniosła projekt znacznego jej zredukowania. Rzecz ta częściowo już została załatwioną, a, jak się dowiadujemy, wkrótce po niej ma nastąpić całkowite przejrzenie ustawy aptekarskiej, oraz bliższe zapoznanie się władz z działalnością aptek, oraz towarzystw farmaceutycznych, pobierających znaczne składki od aptekarzy na rzecz jakiejś fikcyjnej reprezentacji."

Zaznaczywszy następnie, iż dążeniem departamentu lekarskiego jest doprowadzenie redukcji ceny lekarstw przynajmniej do 38% przeciętnie, *Mosk. wied.* piszą:

„Rozumie się samo przez się, iż projekt ten musiał wywołać protesty ze strony utrzymujących apteki (mówiąc nawiasem, interesy właścicieli aptek nie mają nic wspólnego z interesami korporacyj farmaceutów) i spowodować gorzkie ich narzekania. Znane są nam nieco złożone w komisji sprawozdania o małych dochodach aptek, jakie złożyli niektórzy zamożniejsi farmaceuci, sprawozdania fikcyjne i „nie malujące rzeczywistego stanu rzeczy", według orzeczenia komisji. Znany jest nam również zręcznie opracowany kontrprojekt zreformowania taksy, ułożony przez pp. aptekarzy, którzy starali się zmylić czujność komisji i przeprowadzić w ustawie *nowe podwyższenie taksy*. Pojmujemy też, ile pracy

musieli mieć członkowie komisji, aby zbijać i odrzucać owe fabrykowane sprawozdania i dokumenty. Mimo to, usiłowania pp. aptekarzy nie poszły zupełnie na marne, albowiem, o ile się dowiadujemy, dalsze projekty obniżki taksy aptekarskiej uległy pewnej zwłoce. Miejmy nadzieję, że zwłoka ta nie będzie zbyt długą."

W dalszym ciągu gazeta pisze:

„Będzie tu na miejscu przypomnieć, że ostatnie podwyższenie taksy aptekarskiej o 20% nastąpiło w r. 1881-ym, według orzeczenia ówczesnej komisji, „na czas możliwie krótki". Orzeczenie to bliżej określone zostało przez towarzysza ministra w słowach: „na trzy lata". Lecz już w pierwszym roku istnienia taksa ta wywołała liczne narzekania, to też w celu jej przejrzenia naznaczona została specjalna komisja, złożona z lekarzy i farmaceutów pod przewodnictwem P. I. Rozowa. Rzeczona komisja w r. 1886-ym zastąpioną została z inicjatywy rady lekarskiej przez inną, pozostającą pod przewodnictwem r. t. T. Hermana, aż wreszcie w r. 1890-ym utworzona została obecna komisja. Dzięki energji samego dyrektora departamentu lekarskiego L. Ragozina, prezydującego w komisji, rezultaty jej działalności już dziś widzimy.

„Nie wszystkie jednak orzeczenia i wnioski komisji stały się już obowiązującemi. Nie wiemy, o ile poważnemi i niezbitemi dotychczas są motywy pp. aptekarzy w sprawie utrzymania taksy, wątpimy jednak, aby można było wymotywować należycie konieczność bogacenia się pewnych klas społeczeństwa na rzecz całej masy ludności biedniejszej. W każdym razie nie możemy powstrzymać się od wyrażenia obawy, aby właściciele aptek nie zdołali za pośrednictwem zwłaszcza towarzystw farmaceutycznych uzyskać zwłoki w wykonaniu opracowanych przez komisję projektów. Rozumiemy zaś dobrze, iż przy zręcznem manewrowaniu można sprawę znakomicie opóźnić i przewlec na lata.

„Dziś aptekarze w celu zwabienia do siebie klijentów z okręgu innych aptek robią ustępstwą 20 i 25%, a w dostawach do szpitali nawet 50%. Mimo to oczywiście mają zyski. Takiemi są dochody aptek dzięki obowiązującej taksie. Łatwo też zrozumieć, dlaczego ceny dzierżawne aptek są niepomiernie wysokie; zresztą dobrze wszyscy wiedzą, iż przy sprzedaży apteki właściciel jej pobiera cenę czterykroć przewyższającą wartość inwentarza.

„Te wywody, jak sądzimy, najdobitniej przemawiają na korzyść słuszności usiłowań komisji w celu zreformowania organizacji aptek i obniżenia ceny lekarstw. Wolno też nam przypuszczać, że podstępne kontrprojekty pp. aptekarzy nie oszukają nikogo."

Birż. wied. donoszą:

„W sferach finansowych z niecierpliwością oczekują na ogłoszenie budżetu państwa na r. b. wobec wyjątkowych warunków, w jakich obecnie znajduje się Rosja z powodu nieurodzaju. Pewne pogłoski dostały się już na giełdę, wywołując w ogólności jaknajlepsze wrażenie. Ze szczególnem uznaniem powitano wiadomość, że budżet ministerjum wojny nietylko się nie powiększył w porównaniu z budżetem r. z., lecz owszem wykazuje pewną obniżkę, co w każdym razie dowodzi wielkiego zamiłowania pokoju ze strony rządu russkiego i dalszych zamiarów prowadzenia polityki pokojowej, pomimo, że budżety wojenne we wszystkich innych państwach wykazują znaczną podwyżkę."

Według doniesienia gazet petersburskich, otwarcie wystawy elektrycznej, które miało odbyć się około świąt Bożego Narodzenia st. st., uległo pewnej zwłoce. Otwarcie nastąpi w każdym razie po 13-ym b. m.

Dień z powodu projektowanego utworzenia w Baku syndykatu przemysłowców naftowych polemizuje z temi dziennikami, które biorą w obronę syndykat i starają się dowieść, że działalność jego wymierzoną będzie wyłącznie przeciw konsumentom zagranicznym.

„Przedewszystkiem nie ulega wątpliwości—powiada gazeta petersburska — że skoro utworzy się raz syndykat w celu sztucznego ustanawiania cen nafty, to nie będzie on ograniczał swej działalności do wywozu zagranicznego. Jeżeli porozumienie się przemysłowców pomiędzy sobą jest dogodniejszem dla nich, aniżeli konkurowanie na rynkach zagranicznych, to oczywiście ta sama zasada da się zastosować i do rynków wewnętrznych. Wątpić też nie można, że syndykat, jawnie lub tajemnie, zagarnie w swe ręce całkowicie zbyt nafty bez żadnych ograniczeń. W tym właśnie duchu przemawia organ przemysłowców nafty *Kaspij*. Widzi on w pierwotnych projektach syndykatu: „pierwszy krok do porozumienia się *całkowitego*". A właśnie tego „całkowitego porozumienia" konsument najwięcej obawiać się powinien.

W dalszym ciągu gazeta pisze:

„Zresztą udział konkurencji pożytecznym jest nietylko wyłącznie dla konsumenta, lecz i dla samej produkcji. Każdy producent, obniżający cenę wytwórczą towaru, stara się o równomierne rozszerzenie produkcji, licząc na usunięcie w drodze konkurencji towaru droższego. W walce tej pozostający w tyle zmuszeni są albo udoskonalić technikę swej produkcji, albo zamknąć swoje fabryki. To doskonalenie się środków technicznych przy wytwarzaniu danego towaru ustaje z chwilą, gdy producenci w porozumieniu się pomiędzy sobą wyrzekają się wszelkiej konkurencji."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

PROCES HR. LIMBURGA.

Berlin 13-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Nordd. Allg. Ztg.* w polemice z pismami w sprawie hr. Limburga powiada: „Przez ścisłe stosowanie prawa, bez względu na dąsy stronnictw politycznych i stanowisko osób dotkniętych, spełnia rząd tylko swój obowiązek z tem spokojnem przeświadczeniem, że bezstronne przestrzeganie prawa nigdy błędną polityką być nie może."

OTWARCIE IZBY.

Paryż 13 go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Najstarszy wiekiem Blanc otworzył wczoraj sesję izby deputowanych mową, wysławiającą dobrodziejstwa republikańskiego ustroju, zjazd kronsztadzki i utrwalenie się rządu. Przewodniczącym wybrano ponownie Floqueta. Konserwatyści wstrzymali się od głosowania.

POŻAR FABRYKI.

Paryż 13 go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Główna fabryka likieru benedyktyńskiego spłonęła.

KONFERENCJA SANITARNA.

Paryż 13-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z powodu obradującej w Wenecji międzynarodowej komisji sanitarnej *Temps* podnosi ciężkie zarzuty przeciw niedbalstwu, z jakiem Anglja sprawuje w kanale suezkim służbę zdrowia. Pilnując gorliwie własnych portów przed zarażeniem, Anglja obojętną jest na zdrowie Europy. *Temps* przemawia za organizacją międzynarodową policji sanitarnej w kanale suezkim.

WYPADKI W XERES.

Madryt 13-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Walka anarchistów ze siłą zbrojną w Xeres była bardzo zajadłą. Jeden z napastników osobie wychodzącej z teatru rozłupał sierpem czaszkę. Mordercę aresztowano.

ZGON KEDYWA.

Kair 13-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Lekarz przyboczny kedywa Tewfika, Salem basza, który nie poznał się na zapaleniu płuc i nerek, będzie stawiony przed sądem. Tewfik dopiero w ostatniej chwili poznał, że Salem go zgubił niedołężnem leczeniem.

Paryż 13-go stycznia (*Tel. pryw. K. W.*) — Prasa tutejsza zapowiada rychłe wniesienie na stół dyplomatyczny kwestji egipskiej. Jeżeli nie zażądano odrazu ewakuacji Egiptu przez anglików, to tylko przez delikatność i współczucie dla kedywa Abbasa.

NOTA ANGIELSKA.

Londyn 13-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Urzędownie zaprzeczono tutaj wiadomości, rozpuszczonej przez *Figaro*, jakoby lord Salisbury rozesłał do mocarstw okólnik w sprawie egipskiej. Rząd angielski stoi na stanowisku mowy, wygłoszonej przez Salisburyego na bankiecie lorda majora w d. 9-ym listopada i nie ma do niej ze zgonem Tewfika nic do dodania.

SPRAWA MAROKAŃSKA.

Rzym 13-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Pancernik „Dandolo" odpłynął do Tangeru.

Paryż 13-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Kabylowie złupili i spalili wsie maurów sułtańskich.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Nowy Jork 13-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— W Crawfordville wykoleił się pociąg i runął z wysokości 50 stóp w przepaść. Wszystko zgruchotane. W pociągu jechały trzy towarzystwa teatralne.

Wiedeń 13-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Neue freie Presse* żąda usunięcia węgierskiego ministra handlu Barosza, z powodu zawarcia przezeń umów z kolejami na podstawie tajnych refakcyj.

Berlin 13-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzienniki wyrażają niezadowolenie z pompy, rozwiniętej podczas wczorajszego przyjęcia arcybiskupa gnieznieńsko-poznańskiego przez cesarza.

Madryt 13-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W kortezach zaproponował prezes ministrów, Canovas del Castillo, przedłużenie obowiązujących traktatów handlowych do d. 30-go czerwca r. b. i zawarcie umów tymczasowych.

Madryt 13-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Na zgromadzeniu skoalizowanych stronnictw opozycyjnych Sagasta wygłosił ostrą mowę przeciw rządowi, zarzucając mu nieudolność i wezwał stronnictwa do wspólnej walki przeciw gabinetowi zachowawczemu Canovasa.

Londyn 13-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— F. C. Ford mianowany został posłem angielskim w Konstantynopolu.

Berlin 13-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) —

Ruble w gotówce **198 75** (wczoraj 199.20)

Ruble na dostawę **198 25** (wczoraj 199.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Wiktorowi Luboradzkiemu w Kr.* — Rękopisu nie mamy.

— *Panu telegrafiście.*— Na takie „kwestje" nawet nie odpowiadamy. Wstydź się pan!...

— *Panu Dlaumorowi.*—Nie do druku.

— *Bezimiennemu.* — List w sprawie albumu Tatarkiewicza zakomunikowaliśmy rodzinie zmarłego artysty.

— *Muzykalnej Rybie.*—Żądanie do zadośćuczynienia niemożliwe!...

— *Panu W. M.* — Serdecznie dziękujemy. Skorzystaliśmy według możności.

— *Naprzykrzającemu się.* — Kolej siedlecko-małkińska ma 62 wiorst długości. Z Siedlec pociąg wychodzi o godz. 6-ej m. 53 wieczorem, przybywa do Małkini o 9-ej m. 46 wiecz.; z Małkini zaś wychodzi o godz. 7-ej m. 8 rano i staje w Siedlcach o 10-ej m. 1 r. Bilet klasy I ej kosztuje rs. 2 kop. 36, II-ej—1.78, a III-ej—kop. 91.

— *Niby-autorowi w Rydze.*—Konkurs Skalskiego jeszcze nie został ogłoszony; czy i kiedy to nastąpi, dotąd niewiadomo. O nagrody, przeznaczone przez konkurs *Kurjera*, ubiegać się mogą tylko sztuki sceniczne oryginalne, współczesne, obyczajowe, cały wieczór w teatrze wypełniające, zarówno dramaty, jak komedje poważne i lekkie. Sztuki historyczne i klasyczne wyłączają się. Termin nadsyłania prac na konkurs naznacza się na d. 15-ty czerwca r. b. Pierwsza nagroda rs. 1,000, druga 500.

— *Panu Janczewskiemu.*— Należy adresować: Cteny E. Jelinek, Spisovatel. Staromeski kancelarz, Zlata Praha.

— *Syrena.*—Dziełko dra Martineau kosztuje rs. 1, nabyć je można w każdej księgarni. Na drugie zapytanie odpowie lekarz specjalista.

— *Panu E. P. z ul. Nowolipie.*—800 mil angielskich.

— *Ogrodnikowi.*—W szkole ogrodniczej dra Zawady w Częstochowie jest pensjonat; opłata roczna, oprócz wydatków na umundurowanie, opranie i t. d., wynosi rs. 120. Kandydat winien posiadać świadectwo z ukończenia przynajmniej dwuklasowej szkoły miejskiej. Do szkoły rolniczej w Humaniu, gub. kijowskiej, wymagane jest świadectwo z ukończenia kursu dwóch klas gimnazjalnych. Opłata roczna rs. 20; pensjonarze, oprócz tego, płacą rs. 150 rocznie za utrzymanie. Kurs 6-letni. Kandydat nie może być młodszy nad lat 14, nie starszy zaś nad lat 20 wieku.

— *Jednemu z wielu.*— Na harfie grał p. Kastner, członek orkiestry teatru Wielkiego.

— *Panu W. R. w Częstochowie.*— Z czasopism, traktujących leśnictwo, wymieniamy: *Rocznik instytutu leśnego*, rocznie łącznie z przesyłką rs. 2; *Dziennik leśnictwa*, rocznie 6 zeszytów, prenumerata rs. 4.

— *Pani K. W. w Koninie.* — Przedpłata na tygodnik *Kränzchen, das Illustrirte Mädchen-Zeitung* w Warszawie wynosi rs. 4, z przesyłką pocztową rs. 5 kop. 80. Zaprenumerować można w urzędzie pocztowym lub też w każdej większej księgarni, przyjmującej przedpłatę na pisma zagraniczne. Opłata za cały rok z góry.

— *Panu Ad. Izd. w Rudzie Guzowskiej*— Wiadomość o spadku po ś. p. Izdebskim, zmarłym we Francji, wydrukowaliśmy w № 354-ym *Kurjera* z d. 23-go z. m. Właściwy numer pod opaską wysłaliśmy.

GIEŁDA.

Warszawa d. 13-go stycznia.

Giełda nasza w ciągu większej części posiedzenia pozbawiona była dziś wskazówek z Berlina. Dopiero pod koniec zebrania otrzymano szacowania, zapowiadające 199 i 199 w poszukiwaniu, co odpowiada kursowi 50.25 bez kosztów, oraz depesze, stwierdzające mocną tendencję giełdy berlińskiej. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 50.22½ (równia 199.10 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżono tę cenę wobec braku odbiorców do 50.12½ (t. j. 199.50 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. na korzyść rubli, a przy uwzględnieniu wczo

rajszego końcowego kursu 20 kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu marca r. b. po 50.52½ i 50.50, oraz z odbiorem stałym i codziennym według woli kupującego do końca b. m. po 50.30, 50.25, 50.20, 50.17½ i 50.15.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 50.22½, 50.20, 50.17½, 50.15 i 50.12½, przy kursach zasadniczych po 50.17½ i 50.15. **Londyn krótki** brano po 10.15. Za **Paryż** krótki osiągano po 40.60. **Wiedeń** krótki zbywano po 86.65.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, przy tendencji mocnej. Żądano za listy **likwidacyjne** po 98 i 97.50 względnie do wielkości **odcinków**. **Wschodnie pożyczki** w zaofiarowaniu po 102.65 II-ej em. i po 102.85 III-ej em. bez ruchu. Zabrano kilka pożyczek premjowych I-ej em. z roku 1864 po 239.75. Pożyczkę wewnętrzną 4% z r. 1887-go I-ej em. ceniono po 95.40, bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.25 I-ej ser. i po 100.40 II, III, IV i V-ej serji, a umieszczono kilkanaście tysięcy V-ej ser. po 100.25 i 100.30. Listy zastawne m. Warszawy **ofiarowano** po 102.25 I-ej, 102 II-ej ser., po 100.85 III-ej ser. i po 99.85 IV-ej i V-ej ser., wzięto kilka tysięcy II-ej serji po 101.65, oraz kilkadziesiąt tys. V-ej po 99.65, 99.70 i 99.75. W żądaniu, notowano listy zastawne m. Łodzi po 99 I ser. i po 98.25 II i III-ej i IV serji, kupiono zaś kilka tys. III-ej s. po 97.85. Za obligi kanalizacyjne **miasta Warszawy** chciano osiągnąć 99.

Sprzedano kilkanaście akcyj **Banku handlowego w Warszawie** po 358.

Notowano dziś w żądaniu: **kupony celne po rs. 1.64½, marki w gotówce po 50½ kop., guldeny po 87¼ kop.** po której to cenie **nabyto kilka tysięcy, oraz po 41 kop. franki.**

Dziś z powodu święta **Nowego roku st. st.** ceduły urzędowej nie będzie.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące. Za krótki Berlin płacą **50.17½.**

Nieurzędowe kursa żądane: za **Berlin krótki 50.35, za Londyn** krótki **10.16, za Paryż krótki 40.70 i za Wiedeń krótki** 86.85.

W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.24³ *netto.* Wiadro 78% rs. 8.95 — 2%. Dowozy obfite. Usposobienie **słabe. Ceny warsz. Tow.** ocz. i sprzedaży spirytusu **11.42.**

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 13-ym stycznia. — Dostawy pszenicy w dniu dzisiejszym były znacznie mniejsze od dowozów dnia wczorajszego, w każdym jednak razie niemałe, wynosiły bowiem 600 korcy. Obroty ograniczone, przy tendencji niezbyt mocnej. Płacono za wyborową 8.70 do 8.85, za białą 8.50, za pstrą ordynaryjną 8 rs. do 8.25. Żyta dziś zupełnie nie stawiono na sprzedaż. Owsa ofiarowano 100 korcy. Usposobienie niezmienione, ceny prawie te same co wczoraj, bo o drobnostkę tylko niższe, sprzedawano po 3.10 do 3.50 stosownie do gatunku.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 12 stycznia 1892 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	3	wagonów	106	wagonów
Owsa	5	"	142	"
Mąki żytniej	—	"	53	"
Mąki pszennej	—	"	34	"
Kaszy jaglanej	2	"	451	"
Kaszy gryczanej	2	"	19	"
Ryżu	—	"	—	"
Pszenicy	—	"	41	"
Jęczmienia	7	"	113	"
Grochu	—	"	10	"
Gryki	8	"	12	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	—	"	9	"
Łoju	—	"	15	"
Makuchów	—	"	1	"
Mąki kartoflanej	—	"	27	"
Cukru	—	"	2	"
Rodzenków	—	"	—	"
Żelaza	—	"	—	"
Tranu	—	"	—	"
Razem	22	wagonów	1034	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od —	do 134 kop. za pud.
Owies	od —	do 95 " " "
Kasza jaglana	od —	do 150 " " "

Mąka. W handlu mąką w tygodniu ubiegłym nie zaszła żadna zmiana, a usposobie pozostało słabe. Wobec mocnego zaofiarowania towaru i niewielkiego popytu, nie może być mowy o poprawie cen, a obniżenie się ich przy wysokich cenach pszenicy jest niemożliwe. Dla tego też mąka pomimo trudnej sprzedaży, trzyma się dość mocno w cenie. Jedynie mąka żytnia straciła 50 kop. na worku 5-pudowym. Notowano mąkę z młyna Słodowiec 4/0 rs. 12.50, 3/0 rs. 12, 2/0 rs. 11.75, 1/0 rs. 11.25, № 1 rs. 10.75, № 2 rs. 9.75; z młyna Zegrzynek 2/0 rs. 11.75, 1/0 rs. 11.25, № 1 rs. 10.75, № 2 rs. 9.75. Mąka żytnia od rs. 10 do 10.50, Słodowiec № 3 rs. 7.50, Zegrzynek № 3 rs. 7.50.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z dnia 4-go stycznia r. b., na kijowskim rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną w okresie czasu od d. 26-go grudnia r. z. do d. 4-go stycznia r. b. *Z kampanji 1891/92 r.:* W dniu 27-ym grudnia r. z. 6,000 pudów z odbiorem na stacji Worożba na maj po rs. 4.10, z zapłatą przy odbiorze towaru; 30,000 pudów na stacji Trostjaniec (gub. charkowska) na grudzień-styczeń po rs. 4.20, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; 10,200 pudów na stacji Popielnia na maj po rs. 4.20, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 28-ym t. m. 30,000 pudów na stacji Rzyszczew na kwiecień po rs. 4.10, z zapłatą całej należności w lutym; 10,000 pudów na stacji Pohrebiszcze na maj-czerwiec po rs. 4.22½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 4,200 pudów na stacji Popielnia na grudzień po rs. 4.05, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,200 pudów na stacji Talnoje na luty po rs. 4.10, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 1-ym stycznia r. b. 6,000 pudów z odbiorem na stacji Browki na styczeń po rs. 4.05, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Z kampanji 1892/93 r.:* W dniu 29-ym grudnia 25,000 pudów na stacji Odesa na październik-grudzień po rs. 4.10, z zapłatą rs. 2 po upływie 6-ciu miesięcy; 30,000 pudów na stacji Oratowo na wrzesień-styczeń po rs. 4, z zapłatą rs. 1 w sierpniu i rs. 3 po upływie 6-ciu miesięcy; w dniu 1-ym stycznia r. b. 20,400 pudów na stacji Browki z odbiorem w pierwszych miesiącach po rs. 3.95, z zadatkiem rs. 1, płatnym w sierpniu. Nadto sprzedano: w dniu 1-ym stycznia 40,000 pudów z odbiorem w fabrykach Olchowieckiej i Bużańskiej na kwiecień-maj z kampanji 1891/92 r., po rs. 4, w beczkach, z zapłatą przy odbiorze towaru i 60,000 pudów z odbiorem w fabrykach Olchowieckiej i Bużańskiej na wrzesień-październik z kampanji 1892/93 r. po rs. 4, w beczkach, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Na eksport* sprzedano: W dniu 28-ym grudnia 20,400 pudów na stacji Christinówka na grudzień po rs. 3.15 za pud. *Świadectw wywozowych* sprzedano: na 10,000 pudów cukru na grudzień-styczeń po 95½ kop.; na 19,900 pudów na grudzień-styczeń po 95 kop. i na 20,000 pudów na styczeń po 95 kop. w stosunku puda.

Skóry. Na targu skór w tygodniu ubiegłym panowało nieco słabsze usposobienie. Dowóz skór wołowych w ostatnich czasach był rzeczywiście cokolwiek większy. Szczególniej mniej poszukiwane były skóry cięższe i płacone cokolwiek niżej. Na sztuki oddawano na targu praskim po rs. 6 do rs. 11. Na wagę również taniej, a w szczególności skóry nieoczyszczone z rogami, z powodu dużego włosia i znacznej na nich nieczystości. Płacono za skóry w sztukach lekkich 60 do 65 funtowych 8½ kop., 65 do 70 funtowych 9 kop., 75 do 80 funt. 9½ kop., cięższe 10 kop. za funt. Skóry oczyszczone, bez rogów, o 1½ kop. na funcie wyżej, przy zachowaniu tego samego stopniowania, względnie do wagi całej sztuki. Skórki cielęce warszawskie przy małej dostawie cieląt ciągle jeszcze w małej ilości bez zmiany w cenie po rs. 2.10 do rs. 3 za parę. Prowincjonalne świeże, na wpół dosuszone, płacą od rs. 10.50 do rs. 12.50 za partję z 10-ciu sztuk złożoną. Skóry końskie, zgodnie z przewidywaniami, cokolwiek tańsze. Skóry te jednakże mają żwawy pokup ze strony kupców austrjackich i niemieckich, co powstrzymuje dalszą zniżkę. Płacono rs. 3 do rs. 4.50 za sztukę.

ZADANIE GŁOSKOWE.

(Ułożył W. Ż. z Waki).

W zamieszczonej poniżej figurze litery przestawić w ten sposób, aby czytane w kierunku 1—5 i 3—7 dały nazwy dwóch cieśnin, w kierunku zaś 2—9, 4—9, 6—9 i 8—9 nazwy trzech wysp na morzu Śródziemnem.

W kratce środkowej oprócz liczby 9, winna być jeszcze litera R.



Rozwiązanie zadania konikowego, umieszczonego w numerze 3.

Wielkie domy za granicą,
A w nich ciasno choć nie ludno.
U nas mury się nie świecą,
A o kącik nie tak trudno.

Ledwo człekby czasem wierzył:
Dom nie wielki—w tem gość wchodzi,
Ot i domek się rozszerzył
I wnet miejsce gdzieś się rodzi.

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: A. Ladachowska, P. Oppenheim z Mokotowa, Z. Kinel, H. Wyczałkowska, Emilja Alb., M. Konopnicka, M. Starnawska, W. Bałażyńska, R. Oppenheim, M. i K. Paschalskie, L. Michałowska, Warszawianka, E. Kicka, F. i J. Eljaszew; panowie: W. Wojewódzki, J. Rostowski, F. Fitkał, J. Hetner, M. Caloni i F. Velvini, S. Oppenheim, L. Hantower, Vercingetorix, M. Smokowski, J. i I. Radzińscy, T. J. i B. Oppenheim, M. Fitkał, W. Żukowski, Marjan F., J. Bagiński, H. i S. Szczawińscy, T. Szulbski, J. Vogtman, Aloizy F. i R. Hertner, S. Olsztyński, M. Lissau i D. Cellin, Amor, S. Kieffer, Wł. Flis., A. i R., L. i H. Kipman, R. Jungiewicz, J. Juraszyński, L. Wikwitz, G. Müntz, Józef P., M. i S. Lewińscy; z prowincji: pp. P. i F. Rabinowicz z Kutna, M. R. i A. Rajchman z Piotrkowa, F. Juraszyńska z Aleksandrowa pogranicznego, K. Vohn z Otwocka, S. Baruch i Jadzia B. z Łodzi, z zagranicy: J. Hetner i I. Feller z Krakowa.

Nadsyłających rozwiązania upraszamy o kreślenie na kopertach, iż wewnątrz mieszczą się rozwiązania.

ODPOWIEDZI.

— *Panu J. M.* —I owszem, niektóre z przesłanych wierszy, choć znane są już z druku, nadają się jednak do zadań, zadania te wszakże należy opracować.

— *Niewymienionym.*—„Płonny" a „płynny" to wielka różnica. „Płynnej" etykiety ze świecą się nie doszuka, podczas gdy z „płonną," innemi słowy „zawodną", do niczego nie prowadzącą, spotykamy się na każdym kroku. Tą jedna litera pracę całą obróciła w niwecz.

— *Kozie.*—Pierwsza próbka niefortunna, może jednak dalsze prace kwalifikować się będą do druku. O współpracownictwo zatem prosimy. W dziale, o jaki pani zapytuje, wiersz kosztuje kop. 25.

— *Panu Karolowi Klim.*—Kombinacja w arytmogryfie bardzo dobra, zestawienie jednak nazwisk niezręczne. Może szan. pan boki zadania obłoży nazwiskami bardziej z sobą harmonizującemi.

— *Panu W. Kostr.*—Arytmogryf pański drukowany nie będzie.

— *Bolciowi Ciesz.* —Logogryfu z taką treścią żadne pismo nie zamieści.

— *Panu H. Marw.*—Figlik zużytkujemy, co zaś do propozycji zamieszczonej w końcu listu, uznajemy ją za dobrą. Prawdopodobnie sz. pan posiada pytań takich kilka, prosimy zatem o ich nadesłanie.

— *Panu Eljaszowi Wesc.*—Rzecz stara i mizernie opracowana.

— *Panu Michałowi Win.*—Skoki konika w pańskiem zadaniu są wierną kopją takichże skoków w zadaniu, przez nas niedawnemi czasy zamieszczonem. Dlatego drukować nie będziemy.

— *Henrykowi, Jerzemu i Janinie.*— Wszystkie trzy utwory w koszu.

— *Salamandrze.*—Rzecz byłaby niezła, gdyby była nowa. Na nieszczęście ktoś pana w *Kurjerze* naszym przed laty kilku uprzedził.

— *Panu Józefowi Wł. Flis.*—Zadanie zużytkujemy, lecz tym zmuszeni będziemy zmodyfikować, silnie bowiem kuleje. Obie zagadki będą drukowane.

— *Bigosowi.*—Łamigłówka w koszu.

— *Panu Tadeuszowi Opp.*—Wyznajemy w pokorze, iż wiersza „W sercu *woń* taka i tyle *dźwięku*" nie rozumiemy.

— *Panu Bernardowi Z. z Częstochowy.*—Szaradę, po pewnem zmodyfikowaniu, wydrukujemy, zadanie jednak konikowe nie jest prawidłowo opracowane, w niektórych bowiem kratkach mieści się więcej niż po jednej sylabie. Niechaj sz. pan rzecz przerobi a wówczas zobaczymy.

— *Panu A. Ten.*—Ani „Fi" ani „Cy", bo obie rzeczy nietęgie.

— *Murzynkowi.*—Oba zadania zręczne, oba więc zużytkujemy.

— *Warszawiance.*—Szarada będzie drukowana.

PISARZ
Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego.

Wzywa niniejszem **Romana-Józefa 2-ch** imion **Beck'a** z pobytu niewiadomego, aby w dniu 22 Lutego (5 Marca) 1892 r., stawił się na audjencji Sądu tutejszego i był obecnym jak żona jego Julja-Franciszka 2-ch imion z Pogorzelskich Beck'owa żądać będzie przyjęcia skargi do instrukcji, celem wyrzeczenia separacji na czas nieograniczony, z winy pozwanego męża.—Nadmienia przytem, iż z mocy decyzji Sądu Arcybiskupiego z dnia 23 Listopada (5 Grudnia) 1891 r. № 125/1, pozew niniejszy jest **peremptoryjnym**, że zatem, jeżeli pozwany Roman-Józef Beck, 2 im. w terminie powyższym nie stawi się, za nieposłusznego Prawu **(contumax)** uznany będzie, sprawa zaocznie bez jego udziału przeprowadzoną zostanie i wyrok, jeżeli na jego niekorzyść wypadnie, z chwilą wydania i ogłoszenia go w Sądzie, stanie się prawomocnym.

w Warszawie, d. 7 (19) Grudnia 1891 r.

2130r **Ks. Jan Jaworski.**

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 42r

A) Zakład Froeblowski Marji Keller, Senatorska № 11, dawny dom Roezlera. Po południu oddzielne lekcje gimnastyki. 92

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 814

Angielka z Londynu poszukuje lekcyj. Włodzimierska № 2—5. Zastać można po 6-tej. 128r

A) W zakładzie introligatorskim, Chmielna № 14, Antoniny Szpakowskiej, udziela się paniom nauki introligatorstwa po rs. 15 miesięcznie. 1191

Adres pierwszorzędnej szkoły rękodzieł, Nowy-Świat 4. Kursa rozpoczynają się, system kroju Worth'a. Ceny zniżone. 131r

Adres: Francuzki, szwajcarki, z niemieckim, muzyką, świeżo przybyłe swoim kosztem, do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Berga 6. 129r

Buchhalterji wyucza praktycznie nauczyciel szkoły handlowej Sulimierski, autor Podręcznika Handlowego. Hortensja 7. 1223

Biuro rekomendujące nauczycieli, metrów, guwernantki, bony, rządców. Jasna 2. Dąbrowska. 956

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Francuzki, polki, niemki do umieszczenia. 3701

Froeblowskie wykłady dla dorosłych. Zakład Jadwigi Chrząszczewskiej. Nowy-Świat 21. 38089

Francuzka udziela lekcyj i konwersacji. Senatorska 27, m. 28. 636

Lekcyj muzyki i teorji udziela nauczycielka za świadectwem konserwatorjum. Chłodna № 2, m. 16. 734

Lekcje francuskiego teoretycznie i praktycznie. Doskonały akcent. Miesięcznie rs. 3. Hoża 34, m. 5. 540

Lekcyj muzyki. Patent konserwatorjum. Marszałkowska 94, mieszkania 25. Od godziny 12½—2. 967

Nauczycielka śpiewu, uczennica pierwszych profesorów zagranicznych, poszukuje lekcyj zbiorowych lub solowych. Berga 6, mieszkania 2. 130r

Nauczycielka gimnazistka, dyplom z matematyki, poszukuje lekcyj w zakresie gimnazjalnym. Podwale № 14, m. 5. 1253

Niemieckiego z konwersacją i muzyką udziela nauczycielka. Królewska № 29, m. 17, od 5-ej do 8-ej. 1145

Nauczyciel wychowawczo uzdolniony poszukuje miejsca na wsi lub w Warszawie. Wiadomość: Widok 14, Przegląd pedagogiczny, godziny 2—4. 1261

Niemieckiego z konwersacją udziela gruntownie, niedrogo, nauczyciel. Ulica Złota 87—27. 727

Osoba posiadająca wyższy patent z Rygi, z gruntowną znajomością francuzkiego, niemieckiego i literatury, poszukuje lekcyj lub demi-place. Świętokrzyzka 19, m. 19. 946

Pomieszczenie dla panienek uczęszczających do instytutu muzycznego, lub zakładów naukowych, konwersacja francuzka, muzyka zbiorowa, pomoc w naukach, opieka macierzyńska. Nowy-Świat № 8, m. 32. 714

Potrzebna uczennica gimnazjum IV-go klasy pierwszej, do wspólnej korepetycyj. Podwale 14, m. 5. 1252

Student uniwersytetu udziela korepetycyj i lekcyj. Złota 30. Oferty stróżowi. 1237

Student matematyki poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty przyjmuje Kurjer War. „Uniwersytet." 1173

Student biedny poszukuje korepetycyj. Krakowskie-Przedmieście 2, m. 9. 1169

Student uniwersytetu, zdolny korepetytor, przysposabia do gimnazjum. Włodzimierska 9, mieszkania 6. 126r

Student udziela korepetycyj. Świętokrzyzka 48, mieszk. 3. W razie niezastania, adres w skrzynce zostawić. 798

Skończony filolog, mający świadectwo wyższego nauczyciela z nauk historyczno-filologicznych udziela lekcyj i korepetycyj. Oboźna 7, mieszkania 2. 1003

Udzielam korepetycyj i muzyki, 20 kop. godzina. Chłodna 46—25, od 10—12. 1193

Udzielam lekcyj muzyki oraz przygotowuje do inst. muzycznego. Włodzimierska № 2, mieszkania 6. 780

W nowej szkole rzemiosł dla kobiet Aleksandry Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście № 17. Rozpoczynają się kursy: kroju sukien, bielizny, szycia, strojów, pończosznictwa, koronkarstwa, haftu, rękawicznictwa, krawatów, szmuklerstwa, robót włóczkowych, tkactwa, rysunków, litografji, grawerstwa, retuszerji, heljominiatur, malowania, wypalania na drzewie, skórze, koszykarstwa, introligatorstwa, terrakoty. Pensjonarki przyjmuje. 38458

Zakład leczniczo-gimnastyczny A. Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście № 17.—Zapis przyjmuje na rozpoczynające się kursy dla pań i dzieci.—Gimnastyki udzielają lekarze ortopedycznej i hygienicznej. 38459

Doniesienia osobiste.

A. G. Huszcza, Szatyn 30 Biała, Mandaryn Kodeń, Sokół Odessa, D. K, Kobryń, Blondyn 24, Szatyn 26, mają listy restante. 1199

Dla „Samotnego" list wysłany № 91. 1180

List pod adresem J. R. 25 od J. W. wysłany. 1192

List dla W. Stefana R-cza na poste-restante. 1189

List № 1-szy dla Konwalijki na poczcie. 1178

Od „Iras" dla „Franciszka G." odpowiedź na poczcie. 1245

Szlachcic, kawaler, młody, mieszkam w gubernji kijowskiej, mam funduszu 30,000 rs., z braku znajomości poszukuję drogą anonsu na żonę panny do 24 lat, przystojnej, z niejakim posagiem, któryby pozostał jej własnością. Proszę traktować serjo. Łaskawe oferty składać poste-restante Warszawa „Samotnikowi № 9" 573

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu, (gruntownie francuzki, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 38068

Bona francuzka, świeżo przybyła, poszukuje miejsca. Mazowiecka 20, mieszk. 22. 1259

Człowiek młody, inteligentny, poszukuje miejsca szwajcara lub podobnego zajęcia, może byą z kaucją do rs. 200. Oferty proszę składać: Nowomiejska 4, mieszk. 8. 979

Froeblówka skończona poszukuje zajęcia na godziny, miejsca w Warszawie. Podwale 34, m. 12. 1243

Jako handlowiec, jeżdżąc po Rosji, przyjmuję próbki różnych towarów i wszelkie zlecenia załatwiam. Smolna № 25, Pietruszyński. 1194

Kucharz prowincjonalny i cukiernik, znający dobrze swój fach, umiejący robić sery, żonaty, poszukuje miejsca. Zajazd Płocki № 11. 678

Kobieta inteligentna, muzykalna, praktyczna, przyjmie pracę u pojedyńczej osoby.—Oferty: Bednarska, sklep farbiarski, gmach Dobroczynności. 1180

Komiwojażera posady poszukuje młody człowiek, zajmujący dłuższy czas wybitne stanowisko w jednej z główniejszych firm moskiewskich, znający doskonale prowincje środkowe i krańcowe Rosji, mający rozległe stosunki z kupcami w dziale galanterji i rękodzieł, władający doskonale russkim i niemieckim językiem, ze świadectwami pierwszorzędnych osobistości. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. dla G. L. F. 23. 1170

Osoba średniego wieku, niemka z Poznania, posiadająca język niemiecki z pięknym akcentem francuzki i muzykę gruntownie, poszukuje zajęcia.—Adres: Nowolipie 4, mieszkania 11, do godz. 3-ej. 101r

Osoba w średnim wieku, wykształcona, muzykalna, umiejąca piękne roboty, znająca się na wykwintnem gospodarstwie miejskiem, poszukuje miejsca w bardzo zamożnym domu do zarządu lub towarzystwa dorosłych panien. Nowogrodzka 26, m. 8, od 2 do 4-ej. 125r

Prowizor farmacji, znający analizę, poszukuje zarządu apteki lub dzierżawy z obrotem 6,000 rs. do 15,000 rs. lub też jakiego innego zajęcia lub interesu, przy którym możnaby spożytkować fachowe uzdolnienie. W razie żądania, może złożyć 3,000 rs. kaucji. Oferty prosi składać w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, dla K. T. 3654r

Panna uzdolniona w krawieczczyźnie, bieliźnie, kroju, poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Krucza 31, dystrybucja. 123r

Panna poszukuje szycia prywatnie albo za pannę służącą. Bednarska № 12, m. 9. 1140

Panna pragnie przyjąć miejsce do magazynu na stałe, znająca dobrze robotę i z dobrą opinją. Wiadomość: Zielna № 15, m. 2. 1142

Poszukuję miejsca gospodyni do majątku na wsi, znam specjalnie kuchnię, chlubne długoletnie świadectwa i rekomendacje posiadam. Szeroki Dunaj № 13, m. 2. 1154

Polka wykształcona, z muzyką, obcemi językami, szuka miejsca stałego, demi-place, na godziny. Długa 25, mieszk. 23, od 2—4. 1214

Rubli 40 za wynalezienie posady praktykanta płatnego w interesie pierwszorzędnym.—Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod „Stanisław." 1258

Rządca samodzielnie zarządzający od lat 22, poszukuje od lipca posady w Królestwie lub Cesarstwie. Świadectwa i rekomendacje do przejrzenia u W-go Wernera, Elektoralna № 53. W razie potrzeby dam kaucji rs. 1,000. 1224

Szukam zajęcia się dziećmi, znam krawiecczyznę, mogę wyręczyć w gospodarstwie domowem. Piwna 15, m. 7. 1237

b) Zaofiarowane.

Bona niemka potrzebna zaraz, znająca szycie i trochę metodę freblowską. Wiadomość na miejscu, ulica Miedziana № 5, u właścicielki domu. 778

Do kwiatów podręczne i do nauki za wynagrodzeniem potrzebne. Bednarska 29, trzecie piętro od frontu. Filinger. 1234

Dyrektrysa potrzebna do magazynu konfekcji damskiej, posiadająca język francuski.—Oferty: kantor Kurjera pod lit. P. P. 1146

Do kantoru komisowo-ajenturowego potrzebny praktykant, chrześcjanin, z polskim i niemieckim językiem, który ukończył 5 klas gimn. Wynagrodzenie odpowiednio do zdolności. Oferty pod wyr. „Praktykant" przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 1166

Do interesu ajenturowego potrzebny jest zdolny, rutynowany ajent za prowizję. Oferty bez wskazania poważnych referencyj nie będą uwzględniane. Adresować do Kurjera sub „Komisant." 1196

Dziewczynki do nauki, spódniczarka wykwalifikowana, potrzebne. Magazyn Rivière, Nowy-Świat № 12. 999

Galwanizer odpowiedzialny, umiejący samodzielnie i praktycznie pracować, znajdzie korzystne zajęcie.—Dokładne oferty z podaniem warunków, złożyć w kantorze Kurjera pod lit. L. G. 37. 1005

Kucharka, doskonale gotująca, potrzebna, ze świadectwami.—Rymarska 5, mieszk. 10, zrana od godziny 9-ej—11-ej, wieczorem od 7-ej—9-ej. 1083

Lekarz potrzebny na prowincję, utrzymanie zabezpieczone, a przyszłość przedstawia się w świetnych barwach. Wiadomość: Dzika 26, Zalcman. 1147

Potrzebny karbowy piśmienny, pojedyńczy, średni wiek, znający gospodarstwo wiejskie. Świadectwa wymagane. Wiadomość: Plac św. Aleksandra № 14, w dystrybucji. 1204

Potrzebny jest specjalista do fabryki bielizny dla przyjmowania i wydawania roboty. Oferty przyjmuje Kurjer pod H. B. 5. 1203

Potrzebne są maszynistki do bielizny. Nowy-Świat 32, m. 16. 1161

Potrzebna bona niemka z metodą froeblowską i szyciem. Wymagane dobre świadectwa. Zgłaszać się między 1—4-tą po południu, Marszałkowska 92, m. 11. 1151

Potrzebna sklepowa samodzielna do sklepu wędlin, z kaucją od 200—300 rs. Wiadomość: Kapitulna № 6, m. 6, w kancelarji adwokata. 1132

Potrzebna sklepowa do sklepu spożywczego, kaucja 100 rs. Aleksandrja 15, m. 15. 124r

Panna, kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy damskich, potrzebną zaraz do magazynu mód „Bella", Przejazd 11, za dobrem wynagrodzeniem. 973

Potrzebni są uczniowie do litografji przy ul. Bielańskiej 16. 664

Potrzebny uczeń do handlu, prawosławny, 15—17 lat. Wiadomość: ulica Hr. Berga № 1, u Flegontowa. 851

Retuszer potrzebny do klisz i papieru. Nowy-Świat № 61. 772

Rządca z kaucją 2,000 rs. potrzebny jest zaraz do majątku ziemskiego. Oferty „Kaucja" przyjmuje Kurjer. 1149

Uczeń potrzebny zaraz do sklepu tabacznego. Zgłosić się: Długa 1. 1022

Uczeń potrzebny do felczera. Plac św. Aleksandra № 8. 524

Kupno i sprzedaż.

Bardzo tanio sprzedaję bižuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów 56 próby od rs. 2 kop. 80, kolczyki wężykowe od rs. 1 kop. 90, krzyżyki od rs. 2 kop. 50, ślubne obrączki złote od rs. 8 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, Nowy-Świat № 36. 100r

Bilard tanio do sprzedania. Chmielna 44, J. Borkiewicz. 1226

Cielęcina na obstalunek w ćwiartkach, funt od 10 do 11 kop., prywatnie. Chmielna 47, m. 10, na prawo, na dole, gdzie prywatne obiady. 1240

Do sprzedania suknia aksamitna, druga z wełnianego tiulu ładnego, staniki strojne aksamitny i pluszowy i płaszczyk nowy dla 2-letniego dziecka. Senatorska 8, m. 8, u pani Kosińskiej. 574

Do sprzedania wózek amerykański (szaraban). Widzieć można: Jerozolimskie koszary 2-ej baterji, zapytać żołnierza Maksimowa. 817

Do sprzedania używane: kredens dębowy, komoda, kanapa, stolik do kart. Grzybowska № 27, m. 8. 995

Dominium Lachnów, przez Grodno, miasteczko Indura, lub Warszawa, Smolna 9, poleca nasiona: jęczmienia, owsa, buraków, marchwi pastewnej, łubinu, koniczyny, wyki i t. p. 284

Dwa garnitury mebli i konsola do sprzedania. Aleksandrja 10, m. 2. 1179

Do sprzedania bilard mało używany z marmurowym blatem oraz bile z kości słoniowej. Mleczarnia Foksal. 1168

Fortepiany z krzyżowanemi strunami, Bluthnera, Małeckiego, Pleyela, Kralla, Schrödera, do sprzedania. Królewska 3, Tarnowski. 145

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje faetony, wolanciki, szarabany i sanki. 942

Fortepian koncertowy, kredens, komodę, porcelanę sprzedam. Krucza 3, m. 9. 1217

Fortepian Małeckiego czarny, krótki, nowej konstrukcji, z pięknym głosem, do sprzedania. Handlarze wyłączeni. Graniczna 10, mieszkania 4. 1216

Fortepian o siedmiu oktawach, używany ale nic nie zniszczony, do sprzedania. Żórawia 9, mieszk. 11. 1211

Fisharmonję, automat do pianina sprzedaję, wydzierżawiam. Jerozolimska 84, mieszkania 12. 1205

Futro używane obszerne, męzkie, bobry amerykańskie, rs. 25. Tamże lisy damskie. Włodzimierska 16, mieszk. 18, godzina 9—11-ej zrana. 1165

Fortepian krótki, w dobrym stanie, fabryki Budynowicza, do sprzedania, rs. 180. Nowogrodzka 39, m. 9. 1159

Fortepian Kralla-Seidlera, angielski, tanio sprzedam. Żelazna 69. 1155

Gater do tartaku potrzebny zaraz, w dobrym stanie, szerokość ramy od 18 do 24 cali, z ruchem od dolnej transmisji. Oferty z dokładnym opisem, ceną i wskazaniem miejsca, gdzie gater widzieć można: Senatorska 19, mieszkania 11. 694

Jest do sprzedania fortepian Hofera. Ulica Senatorska № 31, mieszkania № 2. 726

Jest do sprzedania maszyna Singera nowa, tanio. Krucza № 23, mieszk. 2. 1232

Kanarki dobrze śpiewające po rs. 5, samice po rs. 1. Śliska 7, mieszk. 33. 838

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 6r

Karetę potrójną sprzedam za 150 rs. Warecka 8. Leszczyński. 1124

Kupię naszyjnik pereł 3—4 sznurki. Kto chce sprzedać, zostawić raczy adres w Kurjerze pod wyrazem „Perła." 1139

Komin żelazny do kotła parowego, potrzebny zaraz. Niemniej jak 60 stóp angielskich wysoki i nie mniej jak 26 cali ang. światła.—Oferty z ceną i adresem gdzie komin obejrzeć można, proszę adresować: Senatorska 19, m. 11. 966

Kareta czteroosobowa, silna, do sprzedania. Krucza 9. 724

Lando Somera w bardzo dobrym stanie, dwa konie, uprząż na jednego, do sprzedania.—Włodzimierska 12. 764

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 38572

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 32. 1105

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, perski, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 614

Mebli garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, szafy, komody, biurka i inne, po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie Przedmieście 10, m. 6. 1074

Meble różne do sprzedania, garniturki nowe, szafy, komoda, używane i inne. Krucza 40, mieszkania 1. 1043

Maszyna pończosznicza № 14, szeroka, nowa, do sprzedania za rs. 100. Śliska 10, mieszk. 2. 7r

Meble palisandrowe, używane, do sprzedania tanio.—Wiadomość u stróża, ul. Świętokrzyzka № 35. 801

Mebli garnitury gabinetowe od 35 rs., otomany 22, szeslong 16, fotel skórzany.—Przyjmuje obstalunki i przeróbki tanio.—Wodzyński, Marszałkowska 77. [illegible]

Maszyna Singera do sprzedania, damska, za 25 rs. Leszno 4, m. 15. 1185

Meble rozmaite, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, biura, kredensy, łóżka, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13, w bramie na lewo 1246

Meble. Kompletne urządzenie jadalni dębowe, całkowicie lub częściowo, tanio. Jerozolimska 78, mieszkania 10. 1068

Maszyna słupkowa szewcka tanio do sprzedania. Karmelicka 28—12. 1162

Magazyn mód wyprzedaje suknie, okrycia, futro oposy z bobrowym kołnierzem. Tamże przyjmują się roboty. Zielna 15, mieszkania 2. 1143

Meble bordo salonowe, urzędowej roboty.— Zielna № 15, m. 2. 1144

Motor gazowy o sile 3-ch koni, fabryki Deutz, bardzo mało używany, wolancik elegancki oryginalny petersburski na gumowych kołach, jak również bryczka i sanki zupełnie nowe, do sprzedania po bardzo przystępnej cenie. Ul. Krochmalna № 55, u właściciela domu. 1136

Maszyna Whelera-Wilsona do sprzedania zaraz. Złota 4, m. 12. 1238

Meble rozmaite, nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Makow, Solna 9. 1260

Masło świeże f. 40 kop. nadeszło. Senatorska 10, m. 4. 1262

Nowe obowiązujące blachy z numerami do czapek dla stróżów domów, przepisanej formy przez władzę, wyrabia fabryka Józefa Poznańskiego, ul. Długa № 43 (róg Bielańskiej). 45r

Ogier gniady, w 5-ym roku, do sprzedania w Baczkach A., stacja Łochów. Wiadomość na miejscu i Krucza 48, m. 15. 378

Ogier czystej krwi arabskiej, ze stadniny Branickich, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Nowo-Wielka 13, mieszkania 15. 816

Pianino zagraniczne, nowe, do sprzedania. Ceny przystępne. Długa 35—5. 938

Pianino sprzedaję rs. 180, fortepian wynajmuję rs. 3. Jerozolimska 84, m. 12. 770

Pianino zagraniczne do sprzedania. Chłodna № 2, mieszk. 16. 1201

Przybory rzeźnicze do sprzedania. Stara Praga, Brukowa № 19, stróż. 1176

Para koni siwych, karecianych, zdatnych do remizy, do sprzedania razem lub pojedyńczo. Hortensja 2. 1133

Sprzedam żardinierki, słupy, parawan, wszystko rzeźbione. Nowy-Świat № 32, mieszkania 15. 1220

Wyjeżdżam, sprzedaję szafę, kredens, szeslong, bibljotekę, dywany, lampy, firanki, stoły, łóżko z materacem, umywalnię, biurko, miedź, samowar, poduszk', frak, palto, kuchenne rzeczy i inne. Nowogrodzka 31—15. 1255

Z powodu wyjazdu są do sprzedania aparaty pneumatyczne z przyrządami, modelami, za połowę ceny. Sprzedaję także i pojedyńczo. Tamże jest magiel pokojowy do sprzedania.— Chłodna № 5, zakład ślusarski, Siekierzyński. 99

Zostawiono 3 bransoletki złote z brylantami do sprzedania u jubilera Oraczewskiego, Nowy-Świat 36. 88r

Interesa handl. i mająt.

Apteki poszukuje się z obrotem od 5 do 7 tysięcy rubli do kupna lub w dzierżawę. Oferty szczegółowe proszę nadsyłać pod adresem: M. Z., Nowogrodzka № 37, mieszk. 5. 697

Administracji domu z prowadzeniem spraw lokatorskich poszukuje prawnik. Dzielna 22, mieszk. 5. 864

A) Rs. 20,000, 10,000, 3,000 i inne do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość: Krucza № 23, mieszk. 9, od godziny 3-ej do 5-ej. 923

Dom średniej wielkości, w nowej dzielnicy Warszawy, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość udzieli adw. przys. Sztochel, Marszałkowska 129, od 5—7-ej po południu. 693

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy z powodu śmierci właściciela.— Wiadomość: Chłodna № 30, u fryzjera. 779

Do sprzedania lub zamiany na majątek ziemski, sumę, dom w Warszawie. Potrzebna na dom suma 48,000 na 6%. Wiadomość: Złota 58, m. 5, od 3 do 8-ej. 773

Do sprzedania sklep spożywczy z powodu zmiany interesu. Pawia 98. 1228

Dobry interes kolonjalno-spożywczy do sprzedania. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 10 domu. 1131

Garkuchnia jest do odstąpienia za niską cenę. Żelazna № 27. 132r

Kaflarnia do wydzierżawienia na dłuższy czas, miejscowość fabryczna, ludność 200,000.— Budynek piętrowy 48×53 stóp, parter 2 piece, każdy wypala 25 piecy, gliniarnie, glazurownia, skład na drzewo, kancelarja. Piętro całe na warsztat urządzone. Oferty przyjmuje Kurjer Z. S. M. 1210

Kawiarnia z całkowitem urządzeniem dla słabego zdrowia właścicielki za 150 rs. do sprzedania. Karmelicka 6. 1250

Kawiarnia do sprzedania. Świętokrzyzka № 29. 1200

Krowiarnia do sprzedania ze składem węgla przy ul. Białej № 8. 1190

Krowiarnia składająca się z 4-ch krów dobrze dojnych, z powodu wyjazdu do sprzedania. Ul. Obożna № 4. 1172

Mam kilka tysięcy, szukam interesu do prowadzenia w mieszkaniu własnem, odpowiedniem na kantor. Marszałkowska 148, mieszkania 5, od 12—3-ej. 1213

Niniejszem zawiadamia się pp. kupców, że w d. 9 (21) stycznia r. b. zacznie się licytacja na dostawę produktów do żołnierskiego bufetu 30-go połtawskiego pułku piechoty.— Licytacja prowadzoną będzie na Powązkach, w powązkowskich ciepłych barakach i zacznie się od godz. 10-ej zrana. 1134

Potrzebne zaraz 10,000 rs. na czystą hypotekę dóbr ziemskich w Lubelskiem. Oferty złożyć: Marszałkowska 114, m. 44, u p. Dobrzyńskiego. 917

Potrzebne 200 rs. z wypłatą po 10 rs. miesięcznie, w procencie do końca wypłaty obiady zdrowe na maśle, z trzech potraw. Krucza № 15, m. 12, od godz. 3 do 6-ej. 1181

Rubli 8,000 potrzeba na spłatę trzeciego numeru po Towarzystwie na połowie domu. Oferty sub A. B. przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 805

Rubli 1,000 potrzebne do interesu odpowiedzialnego, dobrze prosperującego, na czas dłuższy, z procentem 8% rocznie. Życzący sobie takowe ulokować, zechce złożyć swój adres w kantorze Kurjera pod „M. A. 831." 885

Rubli 6,000 potrzebne są zaraz na pierwszy numer hypoteki browaru murowanego, z prawem propinacji i 40 mórg ziemi w gub. radomskiej. Szanowni refiektanci raczą się zgłosić na Marszałkowską № 114, do magazynu mebli. 715

Rubli 8,000 lub mniej do ulokowania na dom po Towarzystwie. Cukiernia Coraj, Nowy-Świat 46. 795

Rubli 10,000 i 12,000 na 6% na domy. Wiadomość: Wronia 62, u właściciela domu, rano do 10-ej i od 1 do 4-ej. 1148

Rubli 23,000 potrzebne są na 1-szy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie. Wiadomość w kancelarji W-go Przysieckiego, notarjusza. 1218

Rubli 4,000 do wypożyczenia zaraz na 1-szy numer hypoteki w Warszawie. Złota 34, m. 8. 1242

Skład węgli jest zaraz do odstąpienia. Sienna № 34. 672

Sklep dystrybucja z materjałami piśmiennemi sprzedam rs. 200. Bracka 5. 1004

Sklep mączny jest do sprzedania w targu.— Wiadomość: ul. Hoża № 5, m. 32. 1230

Skład węgla istniejący lat piętnaście jest do sprzedania. Ogrodowa № 7. 1248

Sklep spożywczy do sprzedania w dobrym punkcie, komorne 10 rs., z powodu wyjazdu. Wronia 60. 1207

Sklep mydlarski do sprzedania. Złota 44, wiadomość w sklepie. 1177

Tanio zaraz sklep dystrybucyjno-piśmienny do sprzedania. Ordynacka 11. 1227

Ulica Chmielna № 68. Magle do sprzedania w dobrym punkcie z powodu słabości właścicielki. 940

Z powodu wyjazdu skład węgli do sprzedania. Krucza 15, w sklepie. 725

Zdolny, energiczny kupiec, posiadający kapitału około 8,000 rs., może nabyć zaraz handel win i towarów kolonjalnych wraz z restauracją, w mieście gubernjalnem. Lokal niedrogi. Wiadomość: Leszno 2, m. 27, od 3—4-ej po południu. 1163

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep spożywczy. Ogrodowa 45. 1247

Zaraz jest do nabycia „Magazyn mód oraz pracownia sukien i okryć damskich." Wiadomość: Zielna № 16, m. 11. 1231

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 133r

Do wynajęcia sklep z mieszkaniem na szynk, restaurację lub na co innego. Piwna № 41. 1160

Do wynajęcia pokoje umeblowane, z samowarem. Wspólna 47, m. 5, obok Marszałkowskiej. 1239

Do wynajęcia zazaz cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, pasaż, wanna, klozet, śpiżarka, zlew, wodociąg, pierwsze piętro, od frontu, dwa wejścia. Niecała 5. 119r

Do wynajęcia zaraz pokój i kuchnia. Dwie stajnie i wozownia. Piękna 49. 1150

Inteligentna osoba odstępuje pokój, może być z życiem blizko kościoła po-bernardyńskiego. Oferty: kantor Kurjera M. M. 1251

Mieszkanie letnie w folwarku Dąbrowie, dwór murowany o 5-u pokojach i ogród, ziemi włók 3, do sprzedania lub zastawu, dwie godziny jazdy Mławską koleją od Warszawy. Wiad. u stróża pod № 39 Krochmalna. 1164

Osiem pokoi, pierwsze piętro, do wynajęcia od kwietnia. Wiad.: Jerozolimska 68—6, od 12—1 i od 7—8. 624

Poszukuje się obszernego pokoju z przedpokojem, na 1-m lub 2-m piętrze, z frontowem wejściem, z usługą i opałem i możnością korzystania z saloniku w pewnych godzinach. Oferty pod „Lokal" w kantorze Kurjera. 1066

Pokój z alkową i przedpokojem, przyzwoicie umeblowane, potrzebne zaraz. Oferty w kantorze Kurjera pod Z. P. 13. 91r

Pokój elegancko umeblowany, od frontu, z osobnem wejściem. Nowy-Świat 70, m. 11, 2-e piętro. 38461

Pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem i konwersacją francuzką dla panienek, lub przyzwoitej kobiety. Wspólna № 11, mieszkania 1. 720

Przy ulicy Marszałkowskiej w domu № 58, jest do wynajęcia zaraz, lokal na restaurację pod nazwą „Ojców," z ogrodem i werendą, w całości lub częściowo, stróż wskaże;—także dwa sklepy z mieszkaniem. 1219

Potrzebne mieszkanie z 6-u lub 7-u pokoi, 2-e piętro, za cenę rs. 600 do 700, w okolicy Kruczej, od Kwietnia. Adres: Krochmalna 44, mieszkania 5. 1209

Pokój do wynajęcia, może być z całodziennem utrzymaniem. Także obiady po 30 kop. Niedziela i czwartek flaki i kołduny. Leszno 7, mieszkania 1a. 1182

Potrzebne 2—3 pokoje umeblowane, z osobnem wejściem, w środku miasta. Hotel Wiedeński № 40. 1158

Pokój dla kobiety do wynajęcia, z życiem. Świętokrzyzka 19—19. 1215

Pokój dla przyzwoitej kobiety, może być z życiem. Krucza 40, m. 13. 1156

Piwnica obszerna, z gazem i wodociągiem do wynajęcia. Senatorska 10. Rządca. 1135

Pokój konserwatystce przy inst. muzycznym. Aleksandrja 15—7. 1184

Potrzebna wozownia na 10 dorożek. Świętojerska 14, m. 50. 1233

Suterena sklepiona, wodociąg, zlew i inne mieszkania do najęcia, dom skanalizowany. Piwna 13. 1175

Sklepy nowo-urządzone do wynajęcia. Wiadomość: Chmielna 44. J. Borkiewicz. 1225

Umeblowane 4 pokoje z kuchnią, zaraz do wynajęcia. Szpitalna 10, m. 11. 777

Zaraz do wynajęcia bardzo obszerny pokój frontowy o dwóch oknach, z osobnem wejściem. Orla 15, wiadomość u stróża. 1183

Doniesienia rozmaite.

A) Domina jasne, nowomodne, suknie balowe, kostjumy charakterystyczne—wynajmuje farbiarnia, Bednarska 21. 94r

Akuszerka Ring przyjmuje panie przybyłe na słabość, czas dłuższy lub kurację; pokoje oddzielne i wspólne. Udzielam porad, przyjmuje zamówienia. Krucza 40, m. 1. 470

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 383

A) Staniki trykotowe, żakiety, sukienki dla dziewczynek i ubranka dla chłopczyków wykończają się w przeciągu 24 godzin. Królewska 45, mieszkania 15. 4r

Akuszerka A. M. przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne rs. 15. Elektoralna № 20. 1202

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 1235

Biedna nauczycielka, chora, pozbawiona wszelkich środków, błaga litościwych czytelników o pomoc. Piekarska № 14, mieszkania 5. 1249

Chce przyjąć dziecko do piersi. Ulica Biała № 5, mieszkania 5. 1174

Dery sezonowe, Australskie mydło restytucyjne dla psów, koni, nawozy guano, fosforgips do przesypywania oborników. Mierosławski. Elektoralna 5. 127r

Gorsety fiszbinowe od rs. 1.80, włosiane od 3 rs., fabryka „Au bon travail", Jerozolimska 74—9. 1229

Jest do umieszczenia mamka ze świeżym pokarmem, przy ulicy Marjensztadt pod № 2, mieszkania 12. 765

Kroju za 6 rubli wyucza gruntownie wytwornym systemem Worth'a była dyrektrysa pierwszorzędnego magazynu. Także przyjmują się obstalunki na suknie, okrycia nie praktykowanie tanio. Nowy-Świat 24, mieszkania 3. 1254

Massaż wszelki wykonywa najtaniej pod kierunkiem lekarza masażysta Marcin Weissfeld. Grzybów 16. 712

Nagrody rubli pięć. Dnia 9 stycznia w sobotę wieczorem zgubiono mały portfelik z fotografją, dwoma rublami i różnemi kwitami, co do których zastrzeżenia zostały poczynione we właściwych miejscach. Łaskawy znalazca zatrzymując gotówkę raczy odesłać portfol na ulicę Miodową 17, mieszkania 20, gdzie otrzyma znaleźnego rub. pięć. 1152

Nakładem księgarni Bukowieckiego, Marszałkowska 100, wyszły: Kalendarzyk kieszonkowy w blaszanym futerale 7½ kop. Jankowski „Staccato" 40 kop. Nabyć można we wszystkich księgarniach. 279

Nagrody rs. 5. Uprasza się uczciwą służącą, która w dniu 11 b. m. o godzinie 12 w południe na rogu Granicznej i Żelaznej Bramy podniosła zegarek złoty damski, z monogramem M. D., o odniesienie na ulicę Chłodną № 5. — Berent. 1206

Nagrody rs. 3. Na rogu Nowego-Światu i Alei Jerozolimskiej zgubiono chusteczkę czarną, imitacja koronki, ponieważ to pamiątka, łaskawy znalazca raczy oddać: Nowy-Świat № 16, mieszkania 38, za powyższą nagrodą. 1195

Obiady przyzwoite wydaję od 2-ej do 5-ej, miesięcznie 10 i 12 rs. Zgoda 5, stróż wskaże. 255

Obiady na świeżem maśle—na obstalunek. Chmielna 47—10, na dole. 1241

Obiady prywatne. Czysta № 6, mieszkania № 24. 1257

Pralnia Teresy, Marszałkowska 134, z dniem 8 stycznia r. b. przeniesiona na Świętokrzyzką 35. 1121

Pracownia Natalji W., Nowy-Świat 40, przyjmuje suknie, okrycia, futra. Żurnale paryskie, robota prędka i elegancka, ceny nader przystępne. 549

Pracownia sukien „Zofji Rawskiej," Leszno № 28, wykonywa suknie podług ostatnich francuzkich fasonów od rs. 2;—także do sprzedania palto zielone damskie, tanio, w dobrym stanie. 1197

Przybłąkała się suka dog, żółta, za udowodnieniem i zwróceniem kosztów, odebrać można u Malinowskich: ulica Świętojańska № 27. Po tygodniu suka będzie sprzedaną. 1221

Przyjmuje suknie do roboty, wykończam podług najświeższej mody, po rs. 2, oraz ubranka dziecinne. Ul. Chmielna № 20, mieszkania 11. 1141

Przyjmuje uczennice do nauki kapeluszy, wyuczam w krótkim czasie. Nowy-Świat 44, mieszkania 13. 1208

Pianistka grywa do tańca na wieczorkach, weselach. Wolska 5, stróż wskaże. 1171

Poszukuje się dziecka do piersi. Nowolipie № 42, m. 10. 1198

Ślizgawka na folwarku Świętokrzyzkim. Ulica Nowogrodzka, wejście kop. 10. Uczniowie i dzieci kop. 5. 736

Wachlarze, wybór największy, poleca A. Chojnacki, Marszałkowska. róg, Chmielnej. 1244

Za egzercytację na dobrem pianinie pożądane początki muzyki. Ulica Marszałkowska 78—11. 1138

Zaginął pies, rasy neufundland, czarny, z białą piersią. Za nagrodą proszę odprowadzić: Szpitalna № 10, mieszkania 12. Nieprawy posiadacz pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 1212

145 Marszałkowska, Hipolit. Okazyjnie nabywszy znaczną ilość prześlicznych, różnych barw i gatunków wachlarzy, jestem w możności sprzedawania takowych niżej cen praktykowanych w innych magazynach. Olbrzymi wybór wachlarzy z piór strusich. 1153

145 Marszałkowska, Hipolit. Wachlarze z gazy! 1153

145 Marszałkowska, Hipolit. Wachlarze atłasowe! 1153

145 Marszałkowska, Hipolit. Wachlarze koronkowe! 1153

145 Marszałkowska, Hipolit. Wachlarze z piór. 1153

145 Marszałkowska, Hipolit. Wachlarze od najniższych do wysokich cen o 50% taniej. W fabryce rękawiczek, Hipolit, Marszałkowska 145. 1153

XX) Wachlarze paryzkie, prześliczne, w ogromnym wyborze, sprzedaje. 752

XX) Najtaniej—specjalny skład wachlarzy J. Lukrec, Marszałkowska 132, 1-sze piętro. 752

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Ценсурою Варшава 1 (13) Января 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).